TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łukowska
Lukow24.pl
9 - 15 grudnia 2025 r. ■ nr 49 (1091) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

R E K L A M A


Gdzie w powiecie łukowskim pije się najwięcej „małpek”?



STR. 16

Niechlubny ranking

Jakie wynagrodzenie otrzymują sołtysi w gminie Łuków? STR. 3



Pary świętowały pół wieku wspólnego życia. Złote Gody w Wojcieszkowie STR. 19

Zmarła Edwarda Mazurkiewicz-Goławska - wieloletnia dyrektor i nauczycielka łukowskiej „Dwójki” STR. 7

24-latka wzięła kredyt i oddała oszustom... 100 tys. zł STR. 10

R E K L A M A




R E K L A M A












N 1805
ISSN 2083-2818
9 772083 281508
LUK

eprasa.pl 5ac994427f

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygielska
tel: 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Redakcja Wspólnoty Łukowskiej ul Kwiatkowskiego 5
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Felieton Bartłomieja Bryka



Tworzenie nowej jednostki w oparciu o założenie „może będzie lepiej" jest ryzykiem

Rada Miasta podjęła uchwałę o utworzeniu Centrum Usług Wspólnych. Decyzja zapadła, większość uznała, że to właściwy kierunek. Tylko że wraz z zakończeniem głosowania nie zniknęły pytania, które towarzyszyły tej sprawie od początku. A może nawet stały się one jeszcze ważniejsze.

Od wielu miesięcy słyszeliśmy, że centralizacja obsługi oświaty przyniesie oszczędności i usprawni zarządzanie. Tyle że nikt nie pokazał wyliczeń, które by to potwierdzały. Nie wskazano, gdzie system zawodzi, ani jakie konkretne problemy ta reforma ma rozwiązać. To trochę tak, jakby najpierw ogłosić budowę nowej drogi, a dopiero potem zastanawiać się, dokąd właściwie ma prowadzić.

W innych samorządach podobne rozwiązania wywoływały mieszane reakcje. Jedni chwalili, inni narzekali na dodatkową biurokrację, utrudnioną komunikację i ograniczenie autonomii szkół. Dlatego przed podjęciem takiej decyzji warto było mieć solidną analizę. U nas jej nie zobaczyliśmy.

Nie chodzi mi o to, aby negować jakiekolwiek zmiany w oświacie. Chodzi o to, żeby rozumieć ich cel i skutki. Bo tworzenie nowej jednostki w oparciu o założenie „może będzie lepiej" jest ryzykiem, które poniosą szkoły, dyrektorzy, nauczyciele i w końcu mieszkańcy.

Uchwała została przyjęta, to już fakt. Ale prawdziwy test dopiero przed nami. I jeśli już dziś brakuje odpowiedzi na podstawowe pytania, to niepokój jest w pełni uzasadniony. Reforma, która ma poprawiać funkcjonowanie miasta, powinna być przemyślana, a nie eksperymentalna.

Mam nadzieję, że tym razem rzeczywistość nie okaże się bardziej skomplikowana od zapowiedzi. Myślę, że eksperymenty w oświacie zbyt często kończą się tym, że ktoś musi później naprawiać to, co miało działać samo.

Bartłomiej Bryk

Felieton Mateusza Popławskiego



Centrum Usług Wspólnych w Łukowie

W samorządzie są decyzje, które nie przynoszą natychmiastowych fajerwerków. A jednak to właśnie takie decyzje, pozornie niewidoczne, budują fundamenty dobrze funkcjonującego miasta. Jedną z nich jest powołanie Centrum Usług Wspólnych, które od 1 stycznia 2026 roku rozpocznie swoją działalność w Łukowie.

Dla wielu mieszkańców ta informacja może brzmieć technicznie, wręcz urzędniczo. „Obsługa finansowo-księgowa, kadrowa, organizacyjna szkół i przedszkoli." To nie są słowa, które rozpalałyby wyobraźnię. A jednak za tymi terminami kryje się coś znacznie ważniejszego: próba uporządkowania systemu, który od lat wymaga modernizacji i odciążenia.

Jako samorządowcy widzimy na co dzień ogrom obowiązków, które spadają na dyrektorów naszych przedszkoli, szkół i żłobka. Oprócz tego, że mają kierować placówką, wspierać nauczycieli, rozmawiać z rodzicami, reagować na problemy uczniów muszą też mierzyć się z dziesiątkami zadań administracyjnych.

To jednostka, która przejmie od szkół ciężar formalności. Wyrówna standardy pracy, wprowadzi jednolite procedury, zapewni bezpieczeństwo prawne i finansowe. I tu warto powiedzieć wyraźnie: dla rodziców i dzieci formalnie nic się nie zmieni. Przedszkola, szkoły i żłobek będą działały tak jak dotychczas. CUW będzie działało „na zapleczu", porządkując to, co niewidoczne dla większości z nas, ale kluczowe dla stabilnej pracy oświaty.

W debacie publicznej lubimy mówić o wielkich projektach, nowych drogach, wielomilionowych inwestycjach. Ale prawdziwa dobra zmiana w mieście zaczyna się od uporządkowania mechanizmów, które działają codziennie, cicho, w tle. CUW ma być właśnie takim cichym bohaterem, niewidocznym na co dzień, ale odczuwalnym w efektach.

Wiem, że każda nowość budzi obawy. Nie ukrywam, że powołanie CUW również wywołało żywą dyskusję i różnice zdań. Taka jest natura samorządu i taka jest jego siła. Ale wierzę, że przyszłość pokaże, iż decyzja radnych była słuszna, a ta zmiana zaprocentuje jako sprawniejsza, bardziej profesjonalna i bezpieczna obsługa naszych placówek.

Mateusz Popławski

Świniarski dotrzymał obietnicy. Podarował defibrylatory AED!

Łuków zyskał nowe urządzenia ratujące życie - cztery defibrylatory AED, które trafią do Szkoły Podstawowej nr 4, Łukowskiego Ośrodka Kultury, Przedszkola Miejskiego nr 2 oraz na stadion przy ul. Warszawskiej.

Urządzenia zostaną zamontowane w specjalnych kapsułach odpornych na warunki atmosferyczne, wyposażonych w alarm użycia, dzięki czemu w razie nagłego zdarzenia ratowanie życia będzie szybsze i bezpieczniejsze.

- Zgodnie z obietnicą wyborczą z mojej diety radnego ufundowałem cztery defibrylatory. To urządzenie potrafi uratować życie. Mam nadzieję, że nigdy nie zostaną użyte. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę pomagać mieszkańcom naszego miasta - mówi Tomasz Świniarski, radny Łukowa.



Tomasz Świniarski przekazał defibrylatory na ręce burmistrza Łukowa - Piotra Płudowskiego

Defibrylator AED (Automatyczny Defibrylator Zewnętrzny) to urządzenie medyczne, które w przypadku nagłego zatrzymania krążenia potrafi przywrócić prawidłowy rytm serca dzięki wyładowaniu elektrycznemu. Urządzenia te są w pełni zautomatyzowane i wskazują krok po kroku, jak postępować, co pozwala osobom bez specjalistycznego przeszkolenia skutecznie udzielić pomocy w sytuacjach zagrożenia życia.

- Dziękujemy za gest i wsparcie bezpieczeństwa mieszkańców - podkreśla Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa. *mp*

R E K L A M A















WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Jakie wynagrodzenie otrzymują sołtysi w gminie Łuków?

Rada Gminy Łuków z końcem października przyjęła uchwałę określającą zasady wynagradzania sołtysów oraz zwrotu kosztów podróży służbowych. Zgodnie z dokumentem, sołtysi otrzymują dietę za udział w sesjach Rady Gminy oraz w naradach sołtysów.

Dwie części

Dieta ta składa się z dwóch części: stałej kwoty 400 zł oraz dodatku obliczanego na podstawie liczby stałych mieszkańców danego sołectwa. Dane o liczbie mieszkańców ustalane są na dzień 30 czerwca roku poprzedzającego rok budżetowy i pochodzą z rejestru ewidencji ludności Urzędu Gminy.

Kwota zmienna diety obliczana jest poprzez zastosowanie odpowiedniego przelicznika, który maleje wraz ze wzrostem liczby mieszkańców. Oznacza to, że im większe sołectwo, tym niższa stawka przeliczeniowa za jednego mieszkańca. Końcowa wysokość diety to suma kwoty stałej i iloczynu liczby mieszkańców oraz właściwego przelicznika. Wyliczona kwota jest następnie zaokrąglana do pełnych złotych i wypłacana sołtysowi przelewem w dniu sesji lub narady.

Podstawą do wypłaty diety jest potwierdzona obecność sołtysa na liście obecności.

Dwie diety

Jeżeli sołtys pełni jednocześnie funkcję radnego, przysługują mu diety z obu tytułów, czyli zarówno za pełnienie funkcji sołtysa, jak i radnego.

Zwrot za podróż

Uchwała przewiduje również możliwość zwrotu kosztów podróży służbowych ponoszonych przez sołtysów w związku z udziałem w pracach komisji lub zespołów roboczych, do których zostali wyznaczeni. Warunkiem takiego zwrotu jest wystawienie delegacji przez Wójta. Zwrot kosztów odbywa się na zasadach określonych w przepisach dotyczących podróży służbowych pracowników samorządowych.

Za każdy udział w sesji Rady Gminy lub naradzie sołtysów sołtys otrzymuje stałą dietę w wysokości 400 zł oraz wartość przelicznika w złotych od każdego stałego mieszkańca sołectwa wg danych podanych w tabeli:

Liczba stałych mieszkańców	Przelicznik w zł
do 230	0,60
od 231 do 300	0,57
od 301 do 400	0,52
od 401 do 500	0,50
od 501 do 600	0,45
od 601 do 800	0,42
od 801 do 1000	0,32
od 1001 do 1300	0,32
od 1301	0,29

mo

Gdzie można znaleźć pracę w naszym regionie?

W minionym tygodniu na stronach urzędów pracy pojawiło się kilka interesujących ofert zatrudnienia. Praca jest dostępna zarówno dla osób z doświadczeniem i specjalistycznym wykształceniem, jak i dla kandydatów bez wcześniejszego stażu zawodowego.

Firma HYDROBUD Siedlce poszukuje operatora koparko-ładowarki lub koparki. Wynagrodzenie oferowane na tym stanowisku wynosi od 7 000 do 8 000 zł brutto i zależy od umiejętności oraz doświadczenia kandydata. Praca odbywa się w Siedlcach, z możliwością delegacji na terenie województwa mazowieckiego.

Niepubliczne Przedszkole Chatka Pikabu w Siedlcach szuka nauczyciela wychowania przedszkolnego. Oferowane wynagrodzenie wynosi 4 806 zł brutto, a dodatkowo przysługuje premia w wysokości 1 000 zł brutto. Wymagane jest wykształcenie wyższe pedagogiczne.

Urząd Gminy w Krzywdzie prowadzi nabór na stanowisko podinspektora do spraw promocji i współpracy z organizacjami pozarządowymi. Osoba zatrudniona na tym stanowisku może liczyć na wynagrodzenie rozpoczynające się od 4 848 zł brutto, praca ma rozpocząć się od 2 stycznia 2026 roku.

Uniwersytet w Siedlcach ogłosił natomiast nabór na stanowisko technika. Wynagrodzenie wynosi od 2 405 zł brutto przy wymiarze etatu połowy etatu. Wymagane jest wykształcenie zasadnicze zawodowe, zatrudnienie rozpocznie się 7 stycznia 2026 roku.

Z kolei firma PUK SERWIS w Siedlcach poszukuje ładowacza nieczystości. Wynagrodzenie wynosi od 4 806 zł brutto plus dodatki. Do pracy nie jest wymagane wykształcenie, a zatrudnienie stycznia 2026 roku.

an

Pożar nieużytków w gminie Krzywda



Do zdarzenia doszło 2 grudnia około godziny 8.30

Fot. OSP KSRG Okrzeja

2 grudnia o godzinie 8.26 służby ratunkowe zostały wezwane do pożaru nieużytków rolnych w miejscowości Wola Okrzejska.

W akcji brały udział Ochotnicze Straże Pożarne z Okrzei i Woli Okrzejskiej.

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i podali prądy wody na palące się nieużytki aż do całkowitego ugaszenia.

Warto też pamiętać, że prawo wobec działań związanych z wypalaniem traw stało się w ostatnim czasie znacznie surowsze.

Zgodnie z nowelizacją przepisów, za wypalanie traw, rozniecanie ognia poza wyznaczonymi miejscami lub inne działania mogące sprowadzić zagrożenie pożarowe grozi grzywna nawet do 30 000 zł. W przypadku mniej drastycznych wykroczeń możliwy jest też mandat do 5 000 zł.

an

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Podinspektor ds. promocji, Krzywda/UG	1	4 848,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych i płyt warstwowych, Łuków/Agrogust	1	5 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Łuków/Agrogust	1	5 500,00 zł	u
Robotnik budowlany, Krzywda	1	7 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ławki/ARGO	1	6 000,00 zł	u
Operator minikoparki, Ławki/ARGO	1	6 000,00 zł	u
Kierowca- mechanik, Łuków/Nawigator	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – florysta, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe	1	1 633,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – terapeuta zajęciowy, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe	1	1 863,30 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – podolog, Łuków/Medyczne Studium Zawodowe	1	1 863,30 zł	u
Pracownik fizyczny, Trzebieszów Drugi/Szmulik	1	6 000,00 zł	u
Pracownik obsługi lodowiska, Łuków/SP nr 4		4 160,00 zł	z

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

R E K L A M A

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3,
21-400 Łuków

PRODUCENT
OKNA DRZWI
WITRYNY
FASADY
25 755 30 75



R E K L A M A

SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ
www.spid-szkolenia.pl
UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m
WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego
693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków



GOSPODARSTWO RYBACKIE KOCK
SKLEP RYBNY
• ryby żywe
• ryby mrożone
• przetwory rybne
Godziny otwarcia:
Pon - 8.00 - 16.00
Wt-Pt - 8.00 - 17.00
Sob. 8.00-14.00
ul. Międzyrzecka 31
21-400 Łuków
tel. 662 766 821

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Bartłomiej Bryk organizuje świąteczną zbiórkę dla bezdomnych kotów

Do 2 stycznia w biurze radnego Bartłomieja Bryka przy ul. Nowopijarskiej 2 trwa świąteczna zbiórka karmy i żwirku dla podopiecznych Fundacji KOCI Galimatias. Radny zachęca mieszkańców Łukowa do wsparcia potrzebujących zwierząt, zwłaszcza w trudnym zimowym okresie.



- Święta to wyjątkowy czas, w którym chcemy dzielić się dobrem – nie tylko z ludźmi, ale także ze zwierzętami, które nie mają własnego domu i opiekuna. Dlatego do 2 stycznia prowadzimy zbiórkę karmy i żwirku dla kotów, które trafiają pod opiekę Fundacji KOCI Galimatias. Fundacja codziennie opiekuje się bezdomnymi, porzuconymi lub chorymi zwierzakami. Każda puszka, każdy worek karmy czy żwirku to realne wsparcie, które pozwala ratować kolejne koty. Zimą takie potrzeby szczególnie rosną - podkreśla Bryk.

- Dary można przynosić bezpośrednio do mojego biura radnego przy ulicy Nowopijarskiej 2. Jestem tam do dyspozycji mieszkańców w każdy wtorek i środę od 17 do 19. Z przyjemnością odbierzemy wszelką pomoc dla zwierząt. Zachęcam również do wcześniejszego kontaktu - podpowiemy, co najbardziej się przyda - zachęca.

- Jeśli ktoś chciałby pomóc, ale nie może przyjść w proponowanych godzinach, proszę o kontakt telefoniczny: 511 045 076 - na pewno znajdziemy inne terminy - dodaje radny.

mo

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ŁUKÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Łuków, ul. Józefa Piłsudskiego 17, został umieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę na czas oznaczony do 3 lat, położonej w Łukowie przy ulicy Ks. St. Brzóski.

Wykaz podlega wywieszeniu od dnia 9 grudnia 2025 roku przez okres 21 dni.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski



R E K L A M A



SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI loopal ATLAS yetico KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

Miliony na obronę cywilną w woj. lubelskim

277 mln zł trafi w tym roku do naszego regionu na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. To pieniądze m.in. na zakup sprzętu ratowniczego, obiekty zbiorowej ochrony czy szkolenia.

Rządowy program OLiOC tworzy nowoczesny, kompleksowy, całodobowy system ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce. Nie tylko na wypadek zagrożenia militarnego, ale także na różnego rodzaju kryzysy w czasie pokoju: meteorologiczne, hydrologiczne czy radiologiczne.

Projekt, który został zaplanowany na kilka najbliższych lat, właśnie wchodzi w życie.

*- Uczestniczymy w historycznym momencie - mówi wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**. - Obrona cywilna w naszym kraju przez dziesiątki lat była niedoinwestowana, by nie powiedzieć, zaniedbana. Teraz wreszcie to się zmienia. Przechodzimy od słów do czynów.*

Miliardy złotych

Przez najbliższe dwa lata na wzmacnianie bezpieczeństwa kryzysowego Polski rząd przeznaczy aż 34 mld zł. W samym 2025 r., 5 mld z tych środków trafi bezpośrednio do samorządów: gmin, powiatów i miast - za pośrednictwem wojewodów.

*- Lubelszczyzna jest jednym z liderów we wdrażaniu Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – powiedział **Marcin Kierwiński**, minister spraw wewnętrznych i administracji, podczas niedawnej wizyty w naszym regionie.*

- Do woj. lubelskiego w tym roku trafi prawie 280 mln złotych, z czego zdecydowana większość została już zakontraktowana. Zawarte są umowy z samorządami, a samorządy prowadzą przetargi na zakup sprzętu kluczowego dla bezpieczeństwa mieszkańców – dodał minister.

Bezpieczeństwo mieszkańców

*- Kluczowe jest nie tylko reagowanie na zagrożenia militarne czy hybrydowe, ale też na te, które spotykamy najczęściej: klimatyczne, atmosferyczne oraz hydrologiczne. Dlatego niezbędna jest diagnoza i modernizacja zasobów, potrzebne są nowe lokalizacje ochronne, ale także edukacja, szkolenia i przygotowanie mieszkańców – wyjaśnia wicewojewoda lubelski **Wojciech Wołoch**.*

- To podstawa skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych i ważny krok w stronę budowy bezpieczniejszego i lepiej przygotowanego społeczeństwa – dodaje Wojciech Wołoch.

*- Ochronę mieszkańców Lubelszczyzny zaczynamy nie w momencie zagrożenia, lecz na długo przed nim - w inwestycje w obronę cywilną, planowanie i gotowość służb. Każda złotówka z programu ochrony ludności to inwestycja w bezpieczeństwo naszych obywateli – podkreśla wicewojewoda lubelski **Andrzej Maj**.*

- Przez 30 lat ochrona ludności i obrona cywilna była mocno zaniedbana. Przeprowadziliśmy bardzo konkretną analizę tego, co mamy w zasobach i tego, czego potrzebujemy, by efektywnie wydawać pieniądze, które będą służyły naszym mieszkańcom – dodaje Andrzej Maj.

Przygotowanie

Wdrożenie ustawy w woj. lubelskim zostało poprzedzone przeszkoleniem wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów z regionu. Czyli tych, którzy powinni reagować w sytuacjach kryzysowych na najniższym szczeblu operacyjnym, najszybciej i najbliżej mieszkańców.

Za nami także pierwsza w historii kompleksowa inwentaryzacja zasobów: obiektów zbiorowej ochrony i stanów magazynowych.

Zakupy i inwestycje

To właśnie na te dwa cele trafi decydowana większość z tegorocznej puli środków. Wojewoda lubelski zawarł z samorządami już ponad 1,1 tys. umów na przekazanie pieniędzy. Środki wydają same samorządy lub jednostki Państwowej Straży Pożarnej z ich terenu.



Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski (z lewej) oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński (z prawej) podczas ogłaszania Programu OLIOC dla woj. lubelskiego

- Jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju pod względem środków przekazanych samorządom - podkreśla wojewoda Krzysztof Komorski.

Dzięki tym pieniądzom gminy, powiaty, miasta i miasteczka będą mogły zrealizować kluczowe działania na rzecz bezpieczeństwa swoich mieszkańców.

Środki z programu sfinansują m. in.: budowę i modernizację obiektów ochronnych (w tym schronów), zakup sprzętu ratowniczego, rozwój systemów alarmowania i ostrzegania, szkolenia dla mieszkańców.

Nie tylko samorządy

Obrona cywilna to także służby, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe czy szpitale. Stąd umowy na 8,5 mln zł zawarte przez wojewodę lubelskiego z Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Wodami Polskimi na zapewnienie łańcucha dostaw.

10 mln zł trafi do 16 szpitali i stacji pogotowia prowadzonych przez samorząd województwa. M.in. na agregaty prądotwórcze, defibrylatory, respiratory, zbiorniki na paliwo, głowice USG, mobilne aparaty EKG czy lampy zabiegowo-operacyjne.

Podpisano także porozumienia z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym i Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie. M.in. na współdziałanie przy organizacji szkoleń obronnych czy ćwiczenia dla personelu medycznego.

Działania edukacyjne i informacyjne będą prowadzone także w szkołach i uczelniach w naszym regionie.

Działanie systemowe

W 2026 r. kwota na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w woj. lubelskim będzie zwiększona do ponad 296 mln zł.

- Program OLIOC ma nas przygotować na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Nas, jako państwo, i nas, jako obywateli – mówi wojewoda Krzysztof Komorski.

– Zależy nam na tym, by nasze społeczeństwo było dobrze poinformowane, wyedukowane i przygotowane: od strony merytorycznej, ale i mentalnej. Nie po to, by się czegoś bać. Ale po to, by spokojnie i merytorycznie reagować na każdą sytuację – wyjaśnia wojewoda lubelski.



LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Dachowanie samochodu w Jeziorach. Na miejscu straż, pogotowie i policja


Fot.KP PSP w Łukowie

Zdarzenie miało miejsce 3 grudnia po godzinie 10


Fot.KP PSP w Łukowie

Kobieta prowadząca pojazd zdołała go opuścić o własnych siłach

3 grudnia po godzinie 10 do stanowiska kierowania KP PSP w Łukowie wpłynęło zgłoszenie o niebezpiecznym zdarzeniu na drodze w gminie Łuków.

Jak poinformował st. kpt. Paweł Szyszkowski, w miejscowości Jeziory na DW nr 63 doszło do dachowania samochodu osobowego marki Renault, którym kierowała kobieta.

Do czasu przyjazdu służb ratunkowych kobieta opuściła pojazd o własnych siłach.

Po przebadaniu przez zespół ratownictwa medycznego okazało się, że nie doznała poważnych obrażeń i pozostała na miejscu zdarzenia.

Na miejscu działały dwa zastępy straży z JRG Łuków.

Ruch na drodze był w tym czasie utrudniony. Przyczyny zdarzenia wyjaśnia policja.

an

Akcja gaśnicza na Podosiu i strażacki chrzest nowego druha


Fot.OSP Podosie

Zaraz po zakończeniu akcji druh Bartek Kot przeszedł strażacki „chrzest"

28 listopada przed godziną 15 do stanowiska kierowania KP PSP w Łukowie wpłynęło zgłoszenie o pożarze w gminie Krzywda.

Zgłoszenie dotyczyło pożaru stosu drewna przy budynku gospodarczym.

Na miejsce zadysponowano jednostki: OSP Podosie, OSP KSRG Krzywda, OSP KSRG Fiukówka, JRG PSP Łuków oraz patrol policji.

Po przyjeździe strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przystąpili do działań gaśniczych, podając prądy wody na palące się drewno aż do całkowitego ugaszenia pożaru.

Nie ma informacji o osobach poszkodowanych.

Po zakończeniu akcji Bartek Kot, który po raz pierwszy brał udział w akcji gaśniczej, został przez druhów uroczyście poddany strażackiemu „chrztowi", co jest tradycyjnym zwyczajem dla nowych strażaków uczestniczących po raz pierwszy w akcji.

an

Nowy, bezpieczny plac zabaw przy żłobku „Tuptuś" gotowy

28 listopada oficjalnie zakończono prace przy przebudowie i doposażeniu placu zabaw przy gminnym żłobku „Tuptuś" w Starych Kobiałkach.


Fot.Gmina Stoczek Łukowski

Dzięki przeprowadzonym pracom dzieci uczęszczające do żłobka zyskały miejsce sprzyjające rozwojowi i bezpiecznej zabawie

Zadanie wykonano przy wsparciu środków zewnętrznych z Funduszu Pracy, pozostających w dyspozycji Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Na ten cel przeznaczono 300 tys. zł.W ramach inwestycji usunięto starе, zużyte wyposażenie oraz dotychczasową nawierzchnię piaszczystą. Zastąpiła ją nowoczesna, bezpieczna nawierzchnia ze sztucznej trawy, która amortyzuje upadki i spełnia aktualne normy bezpieczeństwa. Zakupiono także nowe elementy małej infrastruktury, dzięki którym plac zabaw stał się bardziej atrakcyjny, oraz pomoce potrzebne do prowadzenia zajęć na świeżym powietrzu.

Placówka została wyposażona w trwałe i nowoczesne urządzenia, co pozytywnie wpłynie na postrzeganie żłobka jako przyjaznego i dobrze przygotowanego miejsca opieki.

an

Ponad 3,5 mln zł na Centrum Turystyczne w gminie Stanin

Gmina Stanin podpisała umowę na budowę Centrum Turystycznego w Wesołówce. Cały projekt jest wart 3 521 999,10 zł. Gmina otrzymała na ten cel środki z Unii Europejskiej w wysokości 2 217 529,11 zł, czyli nie więcej niż 62,96 proc. kosztów kwalifikowanych.

Teren, na którym powstanie centrum, należy do dawnego zespołu dworsko-parkowego z lat 1665-1673.

To jedyny taki obiekt, który zachował się na terenie gminy. Miejsce ma duże znaczenie przyrodnicze, krajobrazowe i kulturowe. Dzięki inwestycji teren będzie dalej zagospodarowywany.

Projekt ma pomóc w lepszym wykorzystaniu lokalnych zasobów i wypromować walory przyrodnicze oraz kulturowe całego obszaru. W ramach prac planowane są także działania związane z ochroną środowiska.

Będą nowe nasadzenia roślin, a już istniejąca fauna i flora zostaną objęte ochroną.

Po zakończeniu inwestycji miejsce ma służyć mieszkańców jako przestrzeń do wypoczynku i spędzania wolnego czasu.

an

Interwencja strażaków na drodze wojewódzkiej. Na miejscu dwa zastępy i policja

1 grudnia, o godzinie 23.27 strażacy zostali zadysponowani do interwencji na drodze wojewódzkiej DW-808.


Fot.OSP Wojcieszków

Zdarzenie miało miejsce 1 grudnia przed północą

Powodem wezwania była rozlana na jezdni substancja, która stwarzała zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego.

Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz neutralizacji substancji przy użyciu specjalistycznych środków.

Następnie cała powierzchnia jezdni została dokładnie zmyta wodą, aby przywrócić pełne bezpieczeństwo na drodze.

Na czas prowadzonych działań ruch w tym rejonie był chwilowo utrudniony. Na miejscu obecny był również patrol policji.

W akcji uczestniczyły zastępy OSP KSRG Wojcieszków oraz OSP KSRG Świderki.

an

R E K L A M A

MDent
MARTA CHUDEK
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA DLA CAŁEJ TWOJEJ RODZINY
• ortodoncja
• higienizacja
• wybielanie zębów
• stomatologia dziecięca
• chirurgia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza
735 040 699
rejestracja@mdent.lukow.pl
www.mdent.lukow.pl
ul. Ostrobramska 7, ŁUKÓW

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Ruszyła zbiórka dla rodziny z Międzyrzeca Podlaskiego, która straciła dom w pożarze

Nocny pożar w Międzyrzecu Podlaskim, do którego doszło 26 listopada o 3.28 nad ranem, odmienił życie jednej z rodzin. Ogień, który według wstępnych ustaleń miał związek z niedrożnością przewodów kominowych, strawił znaczną część ich domu. Choć domownicy zdołali uciec dzięki działającej czujce dymu, straty są ogromne.



Fot. Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej

Mieszkańcy nie odnieśli obrażeń, ale w spalonym domu znaleziono dwa martwe koty

W akcji gaśniczej brało udział sześć zastępów z JRG Międzyrzec Podlaski oraz okolicznych OSP. Strażacy pracowali niemal trzy godziny, lokalizując źródło pożaru, usuwając tlące się elementy i zabezpieczając budynek. Mieszkańcy nie odnieśli obrażeń, ale w spalonym domu znaleziono dwa martwe koty – ważne dla rodziny zwierzęta, które były częścią ich codzienności.

Dziś poszkodowani próbują stanąć na nogi. Stracili dach nad głową, wyposażenie i dorobek wielu lat. Zniszczenia obejmują nie tylko przestrzeń do życia, ale także przedmioty, z którymi wiązały się wspomnienia. Rodzina nie ukrywa, że szczególnie dotkliwa jest strata zwierząt, których nie udało się uratować.

Bliscy i znajomi uruchomili internetową zbiórkę, by pomóc w odbudowie domu i powrocie do normalności. Każda wpłata ma znaczenie – środki zostaną przeznaczone na najpilniejsze potrzeby, zabezpieczenie budynku, zakup podstawowego wyposażenia oraz prace remontowe.

Rodzina podkreśla, że wsparcie mieszkańców, dobre słowa i gesty solidarności dodają im sił w momencie, gdy ich życie zostało podzielone na „przed" i „po".

Osoby, które chcą pomóc, mogą dołączyć do zbiórki dostępnej online (link do zbiórki dostępny jest na naszej stronie internetowej: miedzyrzec.24wspolnota.pl).

Kamil Pulik

Zmarła Edwarda Mazurkiewicz-Goławska – wieloletnia dyrektor i nauczycielka łukowskiej „Dwójki"

Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. ks. Stanisława Konarskiego w Łukowie przekazała smutną informację o odejściu swojej emerytowanej, wieloletniej pedagog oraz dyrektor z lat 1969–1985, śp. Edwardy Mazurkiewicz-Goławskiej.

Edwarda Mazurkiewicz-Goławska przez wiele lat pełniła funkcję dyrektora placówki, jednocześnie pozostając oddaną i wymagającą, ale niezwykle życzliwą wychowawczynią wielu pokoleń dzieci i młodzieży.

Jej praca była nierozerwalnie związana z historią i rozwojem łukowskiej „Dwójki". Współpracownicy i dawni uczniowie podkreślają, że śp. Pani dyrektor była osobą, która potrafiła łączyć troskę o wysoki poziom nauczania z serdecznym podejściem do uczniów i nauczycieli. Była postacią budzącą szacunek, wychowawczynią kształtującą charaktery i autorytetem, który pozostawił po sobie trwały ślad.

Rozwój szkoły

Edwarda Mazurkiewicz-Goławska objęła stanowisko dyrektora szkoły 1 czerwca 1969 roku, w trudnym momencie – tuż przed pożarem, który w lipcu zniszczył wiele pomocy naukowych i wyposażenia. Mimo tego wyzwania już w styczniu 1970 roku nauka ruszyła w nowym budynku, a w listopadzie odbyła się uroczysta inauguracja obiektu z udziałem przedstawicieli władz oświatowych.

Za jej kadencji szkoła aktywnie uczestniczyła w krajowych akcjach społecznych, m.in. na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie i budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Organizowano wydarzenia edukacyjne, w tym spotkania z ciekawymi gośćmi, jak Marią Korniłowicz – wnuczką Henryka Sienkiewicza, która prezentowała uczniom rodzinne pamiątki po pisarzu.

W tych latach rozwijano także bazę sportową – na terenie szkoły powstało lodowisko, zakupiono sprzęt łyżwiarski i prowadzono naukę jazdy na łyżwach dla wszystkich starszych klas. Wprowadzano również nowe zasady ocen i promocji uczniów, a później – jako jedna z pierwszych szkół – „Dwójka" przyjęła sześciolatki do tzw. klas zerowych.

Przez cały okres jej pracy placówka uchodziła za jedną z najlepiej zorganizowanych i najaktywniejszych szkół w regionie. W 1986 roku Edwarda Mazurkiewicz-Goławska odeszła na emeryturę.

Wyrazy współczucia

Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi składają rodzinie i bliskim wyrazy najgłębszego współczucia, łącząc się w bólu i modlitwie.

We wspomnieniach

Pamięć o zmarłej dyrektor przetrwa dzięki jej pracy, poświęceniu oraz wszystkim, których uczyła i wspierała przez długie lata pracy zawodowej. Wspomnienia byłych wychowanków o tym świadczą:

„Wspaniała kobieta! Miałam tę przyjemność i zaszczyt widywać ją na gruncie rodzinnym. Na zawsze w naszej pamięci i sercach".

„Składam szczere wyrazy współczucia rodzinie i bliskim zmarłej pani dyrektor. Była osobą, która od razu robiła dobre wrażenie - życzliwa, zaangażowana, z sercem dla szkoły i ludzi. Miałam zaszczyt ją znać. Niech spoczywa w pokoju".

„Nie umiera ten, kto żyje w pamięci innych - niech pani spoczywa w spokoju".

„Moja nauczycielka muzyki, pamiętam ją, jak była dyrektorem szkoły. Niech odpoczywa w spokoju".

mo

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Marian Juszczyk 96 lat
zm. 24 listopada, Biała Podl.

Jadwiga Pietrucha 81 lat
zm. 30 listopada, Łuków

Andrzej Lewczuk 50 lat
zm. 25 listopada, Biała Podl.

Stanisława Siemaszko 89 lat
zm. 1 grudnia, Biała Podl.

Janina Litwiniuk 77 lat
zm. 28 listopada, Tuczna

Kazimierz Cydejko 85 lat
zm. 2 grudnia, Biała Podl.

Pelagia Majewska 93 lata
zm. 29 listopada, Biała Podl.

Stefania Lewczuk 93 lata
zm. 4 grudnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Andrzej Ciborowski 74 lata
zm. 27 listopada, Łuków

Eugenia Sadło 70 lat
zm. 3 grudnia, Dąbie

Irena Pac Siostra Wianeja 87 lat
zm. 1 grudnia, Łuków

Witold Sadło 79 lat
zm. 4 grudnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Dominik Ajdacki 27 lat
zm. 22 listopada, Milanów

Roman Przekora 54 lata
zm. 1 grudnia, Parczew

Zbigniew Izdebski 82 lata
zm. 28 listopada, Lublin

Mariusz Filipek 46 lat
zm. 1 grudnia, Parczew

Jan Kunaszyk 79 lat
zm. 29 listopada, Gródek Szlachecki

Marian Gomółka 74 lata
zm. 1 grudnia, Parczew

Irena Byk 86 lat
zm. 29 listopada, Tyśmienica

Marcin Siepsiak 44 lata
zm. 2 grudnia, Tyśmienica

Feliksa Niewęgłowska 99 lat
zm. 30 listopada, Parczew

Mariusz Tarka 61 lat
zm. 3 grudnia, Kolano

Marian Słyszko 77 lat
zm. 30 listopada, Parczew

Andrzej Ajdadyński 57 lat
zm. 3 grudnia, Parczew

Ireneusz Kruk 68 lat
zm. 1 grudnia, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Marian Kojtych 90 lat
zm. 24 listopada, Ulan

Rafał Karwowski 33 lata
zm. 1 grudnia, Radzyń

Włodzimierz Biernacki 87 lat
zm. 25 listopada, Białka

Mikołaj Gorzel 45 lat
zm. 1 grudnia, Radzyń

Janusz Przybysz 71 lat
zm. 25 listopada, Borki

Andrzej Bielecki 59 lat
zm. 3 grudnia, Radzyń

Kunegunda Welik 72 lata
zm. 29 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 5ac994427f

Strażacy usuwali zagrożenie w gminie Stanin



Fot. OSP KSRG Tuczowicz

Zdarzenie miało miejsce 30 listopada o godzinie 20.05

30 listopada o godzinie 20.05 jednostka OSP KSRG Tuchowicz została zadysponowana do usunięcia plamy substancji ropopochodnej na drodze pomiędzy Tuchowiczem a Celinami Szlacheckimi.

Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, a następnie neutralizacji stwarzającego zagrożenie zanieczyszczenia.

Na szczęście nie doszło do żadnych kolizji i poślizgów.

an

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Krzywda ul. Żelechowska 24B, 21-470 Krzywda informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Krzywda, oraz na stronie internetowej http://ugkrzywda.bip.lubelskie.pl ogłoszono na okres od 9.12.2025 r. do 30.12.2025 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 257551006.

Wójt Gminy Krzywda
Wojciech Czerniec

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonych w Łukowie przy ul. Bernardyńskiej i przy ul. Łapiguz

1. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Bernardyńskiej składająca się z działek Nr 8349/4 o pow. 4 m^2 i Nr 9777/6 o pow. 336 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr [...].
2. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi **68 100,00 zł netto** (do ceny tej zostanie doliczony 23% podatek VAT); wadium w wysokości **13 000,00 zł** (słownie: trzynaście tysięcy złotych).
3. Nieruchomość położona w Łukowie przy ul. Łapiguz oznaczona jako działka Nr 1677/3 o pow. 2010 m^2, dla której V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie prowadzi księgę wieczystą Nr [...].
4. Cena wywoławcza przedmiotowej nieruchomości wynosi **335 000,00 zł netto**; wadium w wysokości **60 000,00 zł** (słownie: sześćdziesiąt tysięcy złotych).
5. Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 w dniu **20 stycznia 2026 r. o godz. 11^{00}.**
6. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w pieniądzu (w kwotach podanych powyżej) z podaniem imienia, nazwiska i adresu zamieszkania lub nazwy i siedziby firmy oraz numeru działki **do dnia 14 stycznia 2026 r.** na konto Miasta Łuków nr 84 9206 1048 7103 0300 2000 0160 Bank Spółdzielczy w Trzebieszowie **(konto ważne do dnia 4 stycznia 2026 r.)** lub nr 17 9204 0001 0025 8746 2000 0040 Bank Spółdzielczy w Łukowie **(konto ważne od dnia 5 stycznia 2026 r.).**
7. Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej, będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17. Ogłoszenie o przetargu będzie również udostępnione w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na słupach ogłoszeniowych na terenie miasta Łuków.
8. Szczegółowe informacje związane ze sprzedażą wyżej opisanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Łuków, pokój nr 7, tel. 25 797 6610.

Tak ksiądz proboszcz Andrzej Kieliszek świętował imieniny

30 listopada kościół obchodził wspomnienie św. Andrzeja Apostoła, jednego z pierwszych uczniów Jezusa i patrona m.in. rybaków oraz małżeństw.

Tego dnia proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie, Andrzej Kieliszek, obchodził imieniny.

O godzinie 10 została odprawiona msza święta dziękczynno-błagalna w jego intencji, jako wyraz uznania za dotychczasową posługę kapłańską.



Fot. Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie

Parafianie życzyli swojemu proboszczowi Bożego błogosławieństwa i potrzebnych łask na dalszą kapłańską posługę

Parafianie przynieśli tort oraz różnorodne słodkości, wyrażając w ten sposób swoją wdzięczność.

Najważniejszym jednak gestem były serdeczne życzenia Bożego błogosławieństwa i potrzebnych łask na dalszą kapłańską posługę.

Ks. kanonik Andrzej Kieliszek pełni posługę proboszcza w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego od 1 lipca 2018 roku, kiedy to oficjalnie objął urząd po wcześniejszym proboszczu, który przeszedł na emeryturę.

an

Strażak Hubert Kupień dołączył do służby w PSP Łuków



Fot. KP PSP Łuków

4 grudnia rotę ślubowania złożył strażak Hubert Kupień, przyjęty na stanowisko stażysty w służbie przygotowawczej w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej



Młody strażak ze swoimi przełożonymi pozował do pamiątkowego zdjęcia z początku służby

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie odbyło się uroczyste ślubowanie nowego strażaka.

W czwartek, 4 grudnia rotę ślubowania złożył strażak Hubert Kupień, przyjęty na stanowisko stażysty w służbie przygotowawczej w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej.

Uroczystość przeprowadzono w obecności sztandaru, a słowa ślubowania zostały przyjęte przez Komendanta Powiatowego PSP w Łukowie, starszego kapitana Konrada Turskiego.

Po ślubowaniu w imieniu wszystkich łukowskich strażaków komendant życzył nowo przyjętemu funkcjonariuszowi wielu sukcesów, satysfakcji ze służby i niegasnącej motywacji do dalszego rozwoju - informuje KP PSP w Łukowie.

an

Centrum Usług Wspólnych usprawni obsługę miejskich jednostek oświatowych

ŁUKÓW: Rada Miasta Łuków przyjęła uchwałę o powołaniu nowej jednostki miejskiej o nazwie Centrum Usług Wspólnych, w skrócie CUW.

Decyzja zapadła na sesji Rady Miasta 26 listopada. Centrum Usług Wspólnych to zakład, który będzie miał za zadanie obsługiwać w sensie finansowym, administracyjnym miejskie jednostki, takie jak szkoły, przedszkola, żłobek miejski, a docelowo również bibliotekę.

- Za nami kilka miesięcy ciężkiej pracy przygotowania tego dokumentu, przygotowania również pewnej koncepcji funkcjonowania tego zakładu. Przyjęcie uchwały to jest pewien zakończenie pewnego etapu, ale nie koniec pracy. Teraz przed nami najtrudniejsza część, to jest wyłonienie dyrekcji nowego zakładu i start od 1 stycznia 2026 r. w formie jeszcze organizacyjnej, a docelowo od 1 kwietnia 2026 r. w pełnym zakresie – mówił burmistrz Piotr Płudowski.

CUW będzie funkcjonować na parterze Szkoły Podstawowej nr 5, gdzie zostaną wyremontowane i odpowiednio przystosowane pomieszczenia dla zespołu osób.

CUW zajmie się m.in. obsługą finansową, kadrową i administracyjną miejskich placówek oświatowych, dzięki czemu dyrektorzy będą mogli skupić się na pracy z dziećmi i młodzieżą, zamiast tracić czas na biurokrację.

Jednym z najważniejszych celów CUW jest upraszczanie procedur i wprowadzenie jednolitych standardów w całej administracji placówek. Wdrożenie elektronicznego obiegu dokumentów przyspieszy przepływ informacji, ułatwi rozliczenia i poprawi komunikację między szkołami a urzędem.

Przy tworzeniu CUW przeprowadzono konsultacje z dyrektorami, księgowymi i pracownikami administracji.

mo

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Mikołajki w gminie Łuków dla ponad setki dzieci

GMINA ŁUKÓW:
W Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowie odbyła się mikołajkowa impreza z przedstawieniem teatralnym i wizytą Świętego Mikołaja.


Fot.GOK Łuków
Aktorzy przenieśli publiczność w świąteczny bajkowy świat i zapewnili dzieciom dobrą zabawę


Fot.GOK Łuków
Była też chwila na rozmowę z Mikołajem

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie zorganizował we wtorek, 2 grudnia mikołajkowe spotkanie dla dzieci. O godzinie 17 sala koncertowa GOK-u wypełniła się najmłodszymi mieszkańcami i ich rodzicami, którzy przyszli obejrzeć przygotowany program.

Na początek zaprezentowano przedstawienie „Mikołajowa niespodzianka" w wykonaniu Studia Teatralnego Krak-Art. Aktorzy przenieśli publiczność w świąteczny, bajkowy świat i zapewnili dzieciom dobrą zabawę.

Największą atrakcją okazała się wizyta Świętego Mikołaja. W spotkaniu wzięło udział ponad 100 dzieci, a każdy maluch otrzymał słodki upominek. Radość najmłodszych i świąteczna atmosfera wypełniły cały wieczór.

- Dziękujemy Wam za tak liczną obecność i wspólną zabawę! To Wy tworzycie ten niezwykły klimat - podkreślają organizatorzy z GOK- u.

mo

Wyjazd edukacyjny do Woli Gułowskiej.
Licealiści ze Stoczka Łukowskiego poznawali historię

Uczniowie klas III i IV Liceum Ogólnokształcącego z Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim wzięli udział w wycieczce do Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej.


Fot.Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim
We wtorek, 25 listopada uczniowie klas III i IV LO udali się na wycieczkę do Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Podczas wizyty uczniowie poznali przebieg ostatniej bitwy kampanii wrześniowej w 1939 roku, w której Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie" pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga stawiła czoła niemieckim siłom, wykazując się niezwykłą odwagą i determinacją.

Młodzież mogła zobaczyć bogate zbiory muzealne tj. wyposażenie wojsk polskich, niemieckich i sowieckich, mundury, broń oraz zdjęcia i portrety oficerów SGO „Polesie".

an

Wyjątkowy koncert dla najmłodszych w Trzebieszowie

GMINA TRZEBIESZÓW:
W Gminnym Ośrodku Kultury w Trzebieszowie odbyło się pełne świątecznego ciepła spotkanie z wyjątkowym zespołem. Występ wprowadził dzieci w radosny nastrój Mikołajek.


Fot.GOK Trzebieszów
Na zaproszenie Gminnej Biblioteki Publicznej. Na scenie wystąpiła Mała Orkiestra Dni Naszych, która swoim koncertem wprowadziła wszystkich w prawdziwie mikołajkowy nastrój

Na zaproszenie Gminnej Biblioteki Publicznej na scenie trzebieszowskiego GOK wystąpiła Mała Orkiestra Dni Naszych.

Na widowni zasiedli uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Trzebieszowie Drugim. Dzieci miały na sobie czerwone czapki Mikołajów, co dodało wydarzeniu jeszcze więcej świątecznej magii. Od początku koncertu dzieci świetnie się bawiły – śpiewały, klaskały i chętnie odpowiadały na zaproszenia zespołu do wspólnej zabawy.

Atmosfera była bardzo radosna i przyjazna. Wspólne śpiewanie i muzyczne zabawy sprawiły, że koncert stał się dla dzieci miłym i niezapomnianym przeżyciem.

mo

LUK

Adam Marzęcki na pierwszym miejscu w lubelskim konkursie


Fot.ZS w Stoczku Łukowskim
Adam bezbłędnie rozwiązał test dotyczący historii Polskiego Państwa Podziemnego, a następnie wykonał poświęconą tej tematyce pracę plastyczną

Świetny sukces odniósł Adam Marzęcki, uczeń klasy IV technikum Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim.

Zajął pierwsze miejsce w Lubelskim Konkursie Artystycznym im. Hieronima Dekutowskiego „Zapory". Konkurs organizowany był przez Stowarzyszenie Nowa Polska Organizacja.

Jak poinformowała szkoła, Adam bezbłędnie rozwiązał test dotyczący historii Polskiego Państwa Podziemnego, a następnie wykonał pracę plastyczną poświęconą temu tematowi.

Jego praca zyskała uznanie organizatorów, co pozwoliło mu zdobyć pierwsze miejsce.

Celem konkursu było pokazanie bohaterstwa, odwagi i patriotyzmu osób walczących o wolność Polski, zarówno podczas okupacji niemieckiej, jak i w czasie tzw. II konspiracji.

Wręczenie nagród odbyło się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Adam otrzymał pamiątkowy certyfikat i nagrodę pieniężną, a także wziął udział w warsztatach artystycznych. Towarzyszyła mu jego mama.

- Adam serdecznie GRATULUJEMY!!! Bo zajęcie pierwszego miejsca w tak prestiżowym konkursie to wielki powód do dumy, zarówno dla Ciebie, jak i szkoły. Ogromne słowa uznania należą się również Opiekunce Adama – Pani Wychowawczyni Magdalenie Rosie. Tak trzymajcie!!! - informuje ZS w Stoczku Łukowskim.

an

eprasa.pl 5ac994427f

24-latka wzięła kredyt i oddała go oszustom

24-latka padła ofiarą oszustów, którym wpłaciła 100 tysięcy złotych. Tuż przed tym wzięła kredyt.

Łukowska policja poinformowała o 24-latce, która padła ofiarą oszustwa na pracownika banku. Do młodej kobiety zadzwoniła rzekoma pracowniczka Narodowego Banku Polskiego i poinformowała, że ktoś próbuje na jej konto zaciągnąć kredyt. By mu to uniemożliwić i zablokować transakcję, młoda kobieta miała udać się do banku, by tam samemu wziąć kredyt i wypłacić gotówkę.

Tak zrobiła.

- Instruowana przez rozmówców młoda kobieta poinformowała bankowców, że pieniądze są jej potrzebne na zakup działki budowlanej. Ponadto zgodnie z instrukcją nie zdradzała dokładnych szczegółów łukowskim bankowcom, gdyż „są oni zamieszani w działania oszustów". Nieświadoma podstępu 24-latka wypłaciła ponad 100 tysięcy złotych z przyznanego kredytu i zgodnie z instrukcją pojechała do Siedlec. Tam miał znajdować się jedyny w województwie bankomat, który jest w stanie zweryfikować autentyczność pieniędzy umożliwiających przeprowadzenie transakcji i operacji przeciwko oszustom. W międzyczasie do 24-latki dzwonili też podający się za policjantów mężczyźni, gwarantujący autentyczność działań umożliwiających zatrzymanie oszustów. Zmanipulowana młoda kobieta zgodnie z różnymi poleceniami wpłaciła we wpłatomatach ponad 100 tysięcy złotych" - przekazała policja.

Następnego dnia miały pojawić się kolejne instrukcje i faktycznie tak się stało. Oszuści namawiali na wzięcie kolejnego kredytu i wówczas 24-latka skontaktowała się z infolinią banku. Została uświadomiona, że prawdopodobnie padłą ofiarą oszustwa. Dopiero wtedy skontaktowała się z policją.

Kacper Ciuksza

Zderzenie trzech aut na trasie Ryki – Rososz

1 grudnia na drodze powiatowej między Rykami a Rososzem doszło do groźnego wypadku z udziałem trzech samochodów osobowych. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 17.



Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd - BMW

Jak przekazał Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, kierujący volkswagenem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym audi prowadzonym przez 20-letnią mieszkankę powiatu wołomińskiego.

- Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd BMW, którym kierowała 39-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego - poinformował rzecznik KPP Ryki.

- Kierowca volkswagena został przetransportowany do szpitala. Pozostałym uczestnikom zdarzenia udzielono pomocy na miejscu

mp

Lublin: Oszukali seniorów na 400 tys. zł. Wśród przestępców 19-latka

Oszustwem „na wnuczkę" zajmowała się trzyosobowa grupa, którą zatrzymali policjanci Komendy Miejskiej w Lublinie. Zatrzymano ich bezpośrednio po oszustwie.



Fot.KPP Lublin

19-latka była jedną z osób zamieszanych w przestępstwa

Policjanci z „Mienia" Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zatrzymali trzy osoby podejrzane o oszustwo seniorek na kwotę prawie 400 tys. zł. Sprawcy oszukali najpierw 81-latkę, a później przekonywali 87-latkę, że jej wnuczka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze, by nie trafiła do więzienia. Odbierali pieniądze i rzeczy o sporej wartości.

Od 87-letniej kobiety odebrali na przykład 21 000 złotych, 4 zegarki o wartości 120 000 złotych, klaser ze złotymi i srebrnymi monetami o wartości 80 000 złotych, zeszyt z zawartością banknotów kolekcji numizmatycznej o wartości 100 000 złotych oraz inne monety o wartości 40 000 złotych. Łączna suma strat wyniosła 361 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze zatrzymali ich jednak niedługo po „akcji" we czwartek, 4 grudnia, na obwodnicy Lublina. Oszuści próbowali wyjechać z miasta ze zgromadzonymi łupami. „19-latka oraz dwaj mężczyźni w wieku 32 i 33 lat byli całkowicie zaskoczeni. Wszyscy są mieszkańcami województwa śląskiego" - donosi policja.

Oszustom grozi do 8 lat pozbawienia wolności, a na razie pozostają tymczasowo aresztowani.

Kacper Ciuksza

Jechał z 2 promilami, bez prawka i stał się ofiarą kolizji



Fot.OSP KSRG Markuszów

Okazało się, że kierowca volvo, w którego uderzył peugeot był nietrzeźwy i prowadził nie mając uprawnień

21-latek z powiatu lubelskiego spowodował kolizję w pow. puławskim. Ale dzięki temu wyszło na jaw, że drogą jechał nietrzeźwy kierowca, w samochód którego uderzył swoim peugeotem młody mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie ok. godz. 15:20 w miejscowości Góry w gminie Markuszów (pow. puławski). Jak wynika z ustaleń policji 56-letni mieszkaniec gm. Markuszów jechał drogą wojewódzką nr 826 i w pewnym momencie zatrzymał się, by skręcić w lewo na posesję. Niestety nie zdążył wykonać manewru, bo w tył volvo, którym jechał, uderzył peugeot. Za kierownicą siedział 21-letni mieszkaniec gminy Garbów.

Kierowca volvo został przewieziony na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a ogólne potłuczenia. Ale przy okazji kolizji wyszło na jaw, że 56-latek był nietrzeźwy. Wydmuchał 2 promile i w takim stanie prowadził auto. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw także, że jechał bez prawa jazdy.

Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia. Mieszkaniec powiatu puławskiego usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień. Za spowodowanie kolizji policja ukarała 21-letniego kierowcę peugeota mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroń

Tragedia na torach pod Puławami

50-letnia kobieta została potrącona przez pociąg. Niestety poniosła śmierć na miejscu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 4 grudnia, nad ranem w Końskowoli na ul. Pożowskiej. Służby otrzymały zgłoszenie o godz. 4:30. Policja nie udziela zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że 50-latka z powiatu puławskiego została potrącona przez pociąg relacji Dęblin - Chełm i nie przeżyła. Na miejscy zdarzenia prowadzone były czynności pod nadzorem prokuratora. Jego Decyzją zwłoki kobiety zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 5ac994427f

Pożar hali produkcyjnej w Rzeczycy

Straty sięgają 350 tys. zł!

We wtorek, 2 grudnia 2025 roku, o godzinie 9:17 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru hali produkcyjnej w Rzeczycy. Ogień objął murowany budynek kryty blachą trapezową, w którym znajdowała się linia do produkcji pelletu.



Fot. OSP Strzałky

Na miejscu działało łącznie dziewięć zastępów straży pożarnej – trzy z JRG Międzyrzec Podlaski oraz jednostki OSP: Śródmieście, Rzeczyca, Krzewica, Tuliłów, Jelnica i Strzakły

Po przybyciu pierwszych zastępów stwierdzono, że pożar objął cały magazyn oraz konstrukcję dachu, a wnętrze budynku wypełniało gęste zadymienie. W bezpośrednim sąsiedztwie hali znajdowała się przybudówka z pustym pojemnikiem na olej opałowy, jednak dzięki szybko podjętym działaniom nie doszło do jego zapalenia. Jeszcze przed przyjazdem straży właściciel zdołał odłączyć dopływ energii elektrycznej, co ograniczyło rozwój pożaru.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na główne ognisko pożaru. W celu oddymienia strażacy zdjęli trzy arkusze blachy oraz użyli wentylatora. Po opanowaniu ognia przystąpiono do rozbiórki nadpalonych elementów dachu i ocieplenia, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu. Pogorzelisko zostało sprawdzone kamerą termowizyjną — nie wykryto żadnych ukrytych zarzewi ognia.

Na miejsce przybył również patrol Policji, który prowadzi dalsze czynności związane z ustaleniem okoliczności zdarzenia. Wstępnie jako przyczynę pożaru wskazuje się prawdopodobne wady urządzeń lub instalacji elektrycznych. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

Straty oszacowano na około 350 tysięcy złotych. Po zakończeniu działań gaśniczych strażacy zabezpieczyli obiekt taśmą ostrzegawczą.

Kamil Pulik

Groźny wypadek w Grabowie Szlacheckim. Dwie osoby trafiły do szpitala



W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala

5 grudnia około godziny 12 w Grabowie Szlacheckim (powiat rycki) doszło do poważnego zdarzenia drogowego.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 34-letni mieszkaniec Lublina, kierujący dostawczym Fiatem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu. Doszło do zderzenia z oplem, którym podróżowała 31-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego.

- W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - poinformował Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

mp

Gazowy gigant wchodzi na Lubelszczyznę. W powiecie opolskim – niepokój

Projekt będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego. Mieszkańcy są zaskoczeni, niektórzy przerażeni, a lista działek objętych procedurą - długa.

Wojewoda lubelski oficjalnie wszczął postępowanie dotyczące lokalizacji jednej z największych inwestycji gazowych w kraju – magistrali Wronów–Rozwadów. Projekt, będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę, właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego.

W najnowszym obwieszczeniu podano, że inwestycja obejmie setki nieruchomości na terenie województwa lubelskiego, w powiecie puławskim, kraśnickim oraz opolskim. W tym ostatnich ma przeciąć gminy Poniatową i Chodel, wprowadzając niepokój, emocje i pytania o bezpieczeństwo.

W Poniatowej rura przejdzie przez Zofiankę, Niezabitów, Wólkę Łubkowską, Kraczewice Prywatne, Szczuczki-Kolonię, Poniatową-Kolonię i Stoczki. W gminie Chodel inwestycja dotknie mieszkańców Siewalki, Lipin, Adeliny, Chodla, Godowa, Zastawek, Ratoszyna Pierwszego oraz Granic. To w sumie piętnaście miejscowości, w których – jak mówią mieszkańcy – „spokój może się skończyć".

Wojewoda podkreśla jednocześnie, że od momentu publikacji obwieszczenia mieszkańcy i właściciele działek mogą zapoznawać się z dokumentacją i zgłaszać uwagi – mają na to czas aż do dnia wydania decyzji. Materiały są dostępne w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a formalne zawiadomienie uznaje się za doręczone po 14 dniach od ogłoszenia, czyli od 3 grudnia tego roku.

Sytuację komplikuje fakt, że objęte postępowaniem nieruchomości – zarówno państwowe, jak i samorządowe – nie mogą być teraz przedmiotem obrotu. Nie wydaje się również pozwoleń na budowę ani warunków zabudowy. Wszystko „zamraża się" do czasu, aż decyzja stanie się ostateczna. A dla właścicieli oznacza to jedno: żadnych inwestycji, żadnej sprzedaży i czekanie na odszkodowania.

Przypomnijmy: GAZ-SYSTEM od kilku lat przygotowuje budowę gigantycznej magistrali Wronów–Rozwadów–Strachocina o długości około 280 km. To element ogromnego projektu Korytarza Centrum–Wschód, który połączy systemy gazowe od Litwy po Słowację, a w kolejnych latach umożliwi także transport gazu w stronę Ukrainy. Rura biegnąca przez powiat opolski będzie mieć około 30 km długości i – jak zapewnia spółka – ma zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz otworzyć drogę do nowych inwestycji przemysłowych.

Dla mieszkańców to jednak niewielkie pocieszenie. W Poniatowej pojawiały się głosy obaw: spadek wartości działek, strach przed awarią, niepokój o ingerencję w tereny rekreacyjne i siedliska.

– Na razie widzę same mankamenty – mówił na początku roku burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, przyznając, że nastroje są dalekie od entuzjazmu.

W Chodlu z kolei atmosfera była wtedy spokojniejsza. Wójt Karolina Rzedzicka zapewniała, że mieszkańcy dotąd nie zgłaszali obaw i przypomina, że przez gminę już od lat przebiega inny gazociąg wysokoprężny.

Choć inwestycja ograniczy prawa właścicieli działek, rząd zapewnia o odszkodowaniach. Ich wysokość ustali rzeczoznawca powołany przez wojewodę, a decyzje o wypłatach zapadną po zakończeniu prac. Gminy liczą na stałe wpływy z podatku od nieruchomości – sięgające nawet 2 proc. wartości infrastruktury przesyłowej – choć samorządowcy z Poniatowej przypominają, że „pieniądze to nie wszystko".

Agnieszka Gołębiowska

GAZOCIĄG WRONÓW – ROZWADÓW – STRACHOCINA

Podstawowe parametry i opis inwestycji:

gazociąg wysokiego ciśnienia, średnica: 1000 mm, ciśnienie robocze: 8,4 MPa, długość: ok. 280 km

Gazociąg jest podzielony projektowo na dwie części:

Część I: gazociąg Wronów-Rozwadów o długości ok. 120 km

Część II: gazociąg Rozwadów-Strachocina o długości ok. 160 km

WSP

Z pelletu wyszła lipa

Blisko 1,5 tys. zł stracił mieszkaniec powiatu puławskiego, który zamówił opał przez internet. Towar nie dotarł, a strona, przez którą złożył zamówienie przestała być aktywna. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Mężczyzna złożył zamówienie przez internet na tonę pelletu, zapłacił z góry za zakup blisko 1,5 tys. z i czekał na dostawę. Dni mijały, a towaru nie było.

- Gdy przez kilka dni nikt się z nim nie skontaktował, próbował nawiązać kontakt z firmą. Dzwonił i pisał maile, ale nie udało mu się nawiązać kontaktu. Wiadomości mailowe wracały, a telefon był stale zajęty. Okazało się też, że strona internetowa, na której znalazł ogłoszenie, jest nieaktywna. Z kolei na innych stronach znalazł komentarze innych kupujących, że również nie otrzymali zamówionego towaru - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wtedy mieszkaniec gminy Kurów zrozumiał, że padł ofiarą przestępstwa i zgłosił się na policję.

Marta Pietroń

eprasa.pl 5ac994427f

O tej sprawie kilka tygodni temu było głośno w całej Polsce

Obrońcy chcieli wyciągnąć z aresztu myśliwego podejrzanego o zabójstwo kolegi

POW. ŁĘCZYŃSKI: Po szokującym zdarzeniu pod Milejowem, którego skutkiem była tragiczna śmierć doświadczonego myśliwego, za kraty trafił Dariusz L., drugi z uczestników feralnego polowania. Zdaniem obrony 50-latka oskarżonego o zabójstwo w zamiarze ewentualnym, powinien on wyjść z aresztu na wolność. Decyzję w tej sprawie podjął już sąd.



Fot. Policja/Archiwum

Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - wskazał sąd, rozpatrując zażalenie na areszt dla Dariusza L. (na zdj.)

Zna się z rodziną pokrzywdzonego i innymi myśliwymi

Kilka tygodni temu Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zastosował wobec myśliwego z Łęcznej trzymiesięczny areszt, od 11 listopada do 8 lutego 2026 roku. Na tę decyzję zażalenie złożyli obrońcy Dariusza L. Sprawą rozstrzygnięcia zażalenia zajął się Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, czyli utrzymał areszt. Podstawą zastosowania aresztu wobec podejrzanego była grożąca mu surowa kara, bo zarzucono mu zbrodnię. Do tego uznano za uzasadnioną obawę matactwa ze strony podejrzanego, czyli nakłaniania do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo innego bezprawnego utrudniania postępowania. Należy mieć na uwadze, iż fakt znajomości podejrzanego z pokrzywdzonym i jego rodziną oraz innymi myśliwymi z jego okręgu, ewentualna konieczność ujawnienia i przesłuchania osób mających związek ze sprawą. Przeprowadzenie weryfikacji wyjaśnień podejrzanego pozostających w konfrontacji z innymi zebranymi w sprawie dowodami urealniają występowanie wskazanej przesłanki. Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - mówi sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Postanowienie jest prawomocne.

Prokurator: Strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie

Do tragedii doszło 11 listopada koło Milejowa (pow. łęczyński) - jeden 50-letni myśliwy śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Jak zdążyli ustalić już śledczy, polowanie to zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi rozlokowali się na łąkach, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Po czterech godzinach bezskutecznego czekania na zwierzynę mężczyźni postanowili zakończyć polowanie.

- Ustalili, że pokrzywdzony zejdzie ze swojej ambony i uda się w kierunku ambony Dariusza L., bo obaj mieli udać się następnie do samochodu zaparkowanego w bezpośrednim sąsiedztwie ambony Dariusza L. Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - opisuje prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

68-letni Andrzej L. został przewieziony karetką do szpitala w Łęcznej. Pomimo działań reanimacyjnych życia mężczyzny nie udało się uratować. Był to bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku. Ponadto był uznanym plantatorem warzyw, autorytetem w tej dziedzinie.

50-letni Dariusz L. był trzeźwy podczas zdarzenia.

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym

Prokurator przedstawił mu zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- W toku polowania indywidualnego, przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśnia prokurator Jolanta Dębiec.

- Z jego wyjaśnień wynika m.in. że zobaczył on dziki i pozostawał w przeświadczeniu, iż oddał dwa strzały w kierunku jednego z nich - zaznacza prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Trener i zawodnik sportów walki zmierzyli się o... mandat radnego. Wynik: 70:60

Dęblin ma nowego radnego. W przeprowadzonych 7 grudnia wyborach uzupełniających do Rady Miasta zwycięzcą okazał się Artur Pawlik.

27-letni mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica, maszynista pociągów towarowych, a także sportowiec znany w lokalnym środowisku sportów walki.

Wybory po rezygnacji radnej Kopeć

Wyborcza dogrywka była konieczna po niespodziewanej decyzji Eweliny Kopeć, wieloletniej radnej, która jesienią poinformowała o odejściu z funkcji. Komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające, wyznaczając je na 7 grudnia.

O mandat ubiegało się dwóch kandydatów dobrze znanych lokalnej społeczności: Adrian Kurek - trener sportów walki w klubie Forca MMA Dęblin oraz Artur Pawlik - zawodnik tej samej dyscypliny. Co więcej, podopieczny Kurka!

Obaj wcześniej startowali w wyborach samorządowych w kwietniu 2024 roku z listy Komitetu „Energia Zmian" Kamila Krypskiego. Wówczas Pawlik zdobył 89 głosów, a Kurek - 39. Historia powtórzyła się i tym razem. Pawlik ponownie uzyskał większe poparcie wyborców, zapewniając sobie miejsce w Radzie Miasta Dęblin.



Artur Pawlik

Program i priorytety nowego radnego

W kampanii wyborczej Pawlik zaprezentował szeroki program lokalny.

Infrastruktura osiedlowa
- przywrócenie pełnej użyteczności placu zabaw na osiedlu Wiślana-Żwica i zabezpieczenie dalszej dzierżawy terenu,
- ustawienie nowych elementów małej architektury: donic z kwiatami na skwerze przy ul. Sienkiewicza oraz przy parkingu na ul. Bajana.

Nowe połączenia drogowe
- dążenie do budowy łącznika ulic Matejki i Skarżyńskiego, co ma poprawić komunikację w dzielnicy.

Poprawa bezpieczeństwa i komfortu
- modernizacja ulic przy blokach kolejowych 71a–71d we współpracy ze wspólnotami mieszkańców,
- montaż energooszczędnego oświetlenia w brakujących miejscach na osiedlu Młynki,
- działania na rzecz poprawy nawierzchni ulic w tej części miasta.

Czystość i nadzór
- osobisty nadzór nad procesem czyszczenia ulic po okresie zimowym.

Niedzielny wynik to: Pawlik - 70 głosów, Kurek - 60.

Nie spodziewałem się

Nowy radny nie ukrywa, że wygrana była dla niego pozytywnym zaskoczeniem. - Nie spodziewałem się. W poprzednich wyborach miałem większe ciśnienie na to, żeby zostać radnym. Tym razem wystartowałem głównie po to, by nie zawieść swoich wyborców. I udało się - mówi Pawlik.

Choć ma dopiero 27 lat, już od kilku lat angażuje się w sprawy swojego osiedla i miasta. Mieszkańcy kojarzą go zarówno z aktywnością w lokalnych inicjatywach, jak i działalnością sportową.

Motywacja: rodzina i przyszłość dzieci

Jednym z najważniejszych powodów, dla których postanowił ponownie ubiegać się o mandat, jest zbliżające się powiększenie rodziny. - W styczniu po raz drugi zostanę tatą. Chcę pomóc, żeby moje dzieci miały fajne warunki do rozwoju w Dęblinie. Wiele jest do zrobienia, mam pomysły i będę dążyć do tego, by w naszym pięknym mieście żyło się lepiej - podkreśla.

Pawlik zapewnia, że jego celem jest praca oparta na dialogu i praktycznym podejściu do problemów. - Człowiek całe życie się uczy. Chcę wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Jestem maszynistą, zaczynałem od pracy w budowlance. Wszędzie sobie poradzę. Dam z siebie wszystko, by jak najlepiej sprawować funkcję radnego - dodaje.

Rywalizacja sportowa i polityczna

Nie da się ukryć, że tegoroczne wybory miały wyjątkowy charakter, ponieważ obaj kandydaci są związani ze sportami walki. Kurek jest trenerem w Forca MMA Dęblin, a Pawlik przez lata trenował w tym klubie i wciąż utrzymuje sportową formę. - Obecnie skupiam się głównie na trójboju siłowym, ale nie rezygnuję z treningów sportów walki u Adriana - wyjaśnia.

Czy powrót na salę treningową po wyborczej rywalizacji może być niezręczny? - Gdyby Adrian wygrał, nie miałbym do niego pretensji. Mam nadzieję, że tak samo będzie teraz, po mojej wygranej - odpowiada Pawlik z uśmiechem.

Kim jest nowy radny?

Artur Pawlik to rodowity mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica. Zawodowo pracuje jako maszynista pociągów towarowych, a prywatnie znany jest jako osoba aktywna, energiczna i silnie związana z lokalną społecznością.

Ojcostwo, jak mówi, stało się jednym z najważniejszych impulsów do działania. - Chcę, żeby Dęblin był miejscem, w którym każdy ma możliwości rozwoju - podkreśla.

mp

WSP

eprasa.pl 5ac994427f

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Gabriela Hadam, Mejznerzyn
ur. 1.12, g. 10.44, 3310 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Sebastian
Rodzeństwo: Basia



Jan Osipiuk, Lublin
ur. 30.11, g. 11.54, 3100 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Bartosz



Jan Marzęda, Radzyń Podlaski
ur. 29.11, g. 16.45, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin



Tadeusz Guś, Kodeniec
ur. 30.11, g. 1.00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Izabela, Mariusz
Rodzeństwo: Gabryś



Marcel Bodzak, Stary Uscimów
ur. 1.12, g. 2.03, 3060 g, 54 cm
Rodzice: Wioletta, Rafał
Rodzeństwo: Kuba



Oliwia Pawłowicz, Zasiadki
ur. 29.11, g. 11.32, 3230 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Emilka Rygielska, Łuków
ur. 24.11, godz. 9:00, 3885 g, 59 cm
Rodzice: Ania i Krystian



Stasio Łukasik, Łazy
ur. 25.11, g. 19;50, 3025 g, 54 cm
Rodzice: Luiza i Emil
Braciszek: Czaruś



Hubert Kap, Jaski
ur. 01.12, g. 4:15, 3200 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Bartłomiej



Nela Powalska, Celiny Włościańskie
ur. 28.11, g. 21:19, 2180 g, 50 cm
Rodzice: Kasia i Piotr
Siostrzyczka: Mia



Ksawery Kurek, Krynka
ur. 30.11, g. 12:35, 3095 g, 52 cm
Rodzice: Karolina i Arkadiusz



Franio Stachniak, Wola Bystrzycka
ur. 29.11, g. 1:20, 3220 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Michał
Siostrzyczka: Michalinka



Pola Narojek, Stok
ur. 29.11, 3300 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Patryk
Siostrzyczka: Nikola

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Jagódka, Edyta Łysiak, Rzeczyca

Ewa Jaszczak



Benek, Hania Siwiec, Rzeczyca

WSP

Niespodzianka przy al. Jana Pawła II

Miłość w wersji XXL. Łęcznianin o uczuciach do żony

Kierowcy i przechodnie przecierają oczy ze zdumienia. Na jednym z billboardów w Łęcznej pojawiło się wyznanie tak romantyczne, że nie powstydziłby się go sam Henryk Sienkiewicz. A wszystko z okazji 30-lecia małżeństwa!



Billboard o miłości przy al. Jana Pawła II

Przy al. Jana Pawła II w Łęcznej pojawiła się niecodzienna reklama. Zamiast promocji marketu, zaproszenia na wydarzenie czy politycznych obietnic - mieszkańcy zobaczyli... ogromne wyznanie miłosne.

Na białym tle, obok serca z napisem „30 lat małżeństwa", widać fragment jednego z najpiękniejszych hymnów o miłości, a obok - dedykację od męża do żony: „Asiu! Nasze małżeństwo jest pięknym dowodem na to, że prawdziwa miłość istnieje i jest w stanie przetrwać próbę czasu. Wdzięczny jestem za każdy wspólny dzień!".

Takiemu publicznemu, a jednocześnie anonimowemu wyznaniu nie dorówna żaden zestaw kwiatów ani kolacja przy świecach. Mąż pani Joanny postawił na pełnowymiarową miłość 6 x 3 metry. **Gdy inni kupują róże, on kupił... powierzchnię reklamową.**

- No i teraz wszyscy mężowie mają kłopot, bo żony będą czekać na podobną kampanię marketingową miłości - żartują inni mężczyźni. Billboard wzbudza uśmiechy kierowców i przechodniów. Niektórzy robią zdjęcia, inni komentują: - W końcu coś miłego na reklamie!

Zamiast kredytów, promocji i polityki - serce i poezja. - Piękna sprawa. Oby więcej takich kampanii uczuciowych!

Można śmiało stwierdzić, że Łęczna ma nowego ambasadora romantyzmu. A jego żona - piękny prezent rocznicowy.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl 5ac994427f

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. V)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



Wydany przez poczty izraelską i polską w 2009 roku znaczek z Berkiem Joselewiczem. Polski odpowiednik miał walor 3 zł

Fot. ze strony alchetron.com

Wszystko wskazuje, że to nie była racjonalna decyzja. Dowódca miał za sobą nieprzespaną noc. Dzielnie stając przeciw wrogom Rzeczypospolitej, Księstwa i Napoleona okazał się dość bezbronny w starciu z gościnnością księdza proboszcza Iwanowskiego na plebanii w Serokomli. Oczywiście detali nie znamy, nikt z przytomnych ani się nie spodziewał, że będą one specjalnie mocno ważyły i że warto by było skrupulatnym historykom podać konkrety. Po prostu ułańska noc, tym przyjemniejsza, że w wygrywanej wojnie.

Firlejowskie butelki z węgrzynem

Za to literatów to ciekawiło. Karol Koźmiński spekuluje, że gdzieś tam w księżowskich piwnicach mogły zostać butelki jeszcze po Firlejach a dziarskiego, radego kawalerzystom, proboszcza od stołu dopiero po północy odgoniła świadomość, że rano ma stanąć przed ołtarzem. Ale natychmiast po mszy miało zacząć się od nowa. Kawą ze śmietanką, podaną na taki sposób, jaki opisywał wieszcz Adam w „Panu Tadeuszu". Potem pewnym dysonansem jest wzmianka o żeberku duszonym w kapuście - dla dobra sprawy przyjmijmy, że było ono wołowe albo jagnięce, proboszcz nie ryzykowałby religijnego skandalu. A może wieczór wcześniej oficer wyznał mu, że z tym judaizmem to on trochę na bakier... No i kolejne butelki, w których złociło się węgierskie wino, w Tokaju zrodzone, ale wychowane już w Polsce. Umarłego by ten węgrzyn wskrzesił - pisze słusznie Koźmiński. Owszem, licentia poetica, ale tak to mogło wyglądać.

Pobić kajzerlików!

Inni opowiadali nieco ostrożniej. Świetny pisarz i gorszy historyk Walery Przyborowski eliminuje nocną część posiedzenia, przysyłając Berka do Serokomli dopiero krytycznego dnia rano: „Tymczasem we dworze rozbudzono się i powiedziano, że na probostwie przebywają żołnierze polscy, strzelcy konni, i że proboszcz gości ich czem może i jak może. Co żywo więc pani hrabina Scypio, wiedząc, że spiżarnia starego plebana, nie jest zbyt obficie zaopatrzona, wybrała się z dwoma córkami, by szaserów zaprosić do siebie do pałacu i przyjąć jak należy wojowników polskich. Ale i proboszcz się postawił: informuje, że już kazał zarząć dwa barany dla oficerów i wieprzka dla żołnierzy! - Jak pobijemy kajzerlików, to wrócimy do proboszcza na obiad! - odrzekł Berek i wołał: - Na koń panowie! Trąbki już grały i szasery poprężyli konie, dosiadali ich i formowali się na szerokiej drodze. W pięć minut potem cały szwadron leciał kłusem po drodze do Kocka, do tego Kocka, gdzie mieszkał cadyk, cudotwórca, Magiet, jak go zwali chasydzi, Beer Jehuda, który przed kilku miesiącami w ponurej izbie starego Abrama straszną klątwę rzucił na Berka Joselewicza. Czyżby mu ona i ten Kock fatalny, miał nieszczęście przynieść". Wzmianka o klątwie cadyka z Kocka oczywiście bałamutna - słynny Menachem Mendel Morgenstern sprowadził się tutaj dopiero kilkanaście lat później.

Ech, nie miał czasu pułkownik zastanawiać się, na kogo w tym Kocku trafi. Co to będą za Austriacy. A trafił na nie byle kogo...

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew w centrum Łomaz

Historia wspólnoty wschodniochrześcijańskiej w Łomazach (powiat bialski) sięga co najmniej XVI wieku. Pierwotnie była to parafia prawosławna, później, po przyjęciu w 1596 roku, unicka. Cerkiew spłonęła w czasie potopu szwedzkiego, odbudowana dopiero w 1688 otrzymała wezwanie św. Piotra i Pawła. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach regionu wstrząsem były wydarzenia 1874 i 1875 roku, kiedy zaborcy podjęli próbę przymusowego połączenia grekokatolików z prawosławiem. Licząca ponad 3000 wiernych parafia postawiła opór, doszło do prześladowań, pobić, kontrybucji, aresztowań, rabunków i gwałtów. Pomysł postawienia nowej, bogatej świątyni prawosławnej był elementem zaznaczenia dominacji carskiej



i przyciągnięcia „opornych". Wzniesiono ją w rynku, w centrum miasta, według projektu znakomitego architekta Wiktora Syczugowa. Wewnątrz znalazła się część wyposażenia dawnej cerkwi pounickiej. Skutek jednak był niewielki, tym bardziej że po 1905 roku wierni w znakomitej większości wykorzystali możliwość zapisania się do parafii łacińskiej. Opuszczony budynek rozebrano w 1929 roku. Materiały wykorzystano na budowę szkoły i mieszkań dla oficerów 34 pułku piechoty w Białej Podlaskiej.

Zbigniew Smółko

Stanisław Słupecki (1500 - 1576) - polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. II)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską



Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny został zbudowany w drugiej połowie XVII wieku, kiedy Słupeccy powrócili już do katolicyzmu. Zdjęcie z 1940 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród - zastępujących podpis - pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Dobrze wykształcony na niemieckich uczelniach Stanisław Słupecki dziedzic Opola i od 1568 roku kasztelan lubelski (co za tym idzie - senator!) był może nie pierwszoplanowym, ale dość istotnym uczestnikiem kolejnych sejmów z ostatnich lat rządów Zygmunta Augusta. W sprawie unii z Litwą chciał jej dokonywać w oparciu o stare, jeszcze XV-wieczne przywileje, co oznaczałoby - w pewnym uproszczeniu - po prostu wcielenie Księstwa do Korony. Kiedy jednak rzecz cała poszła w innym kierunku, lojalnie podpisał wszystkie dokumentny, po drodze nawołując jeszcze - nie był w tym specjalnie oryginalny - do uczynienia porządków w polityce wewnętrznej, zanim zacznie się budować wielkie międzynarodowe sojusze.

Podpis na Konfederację

Zupełnie naturalnym był za to jego podpis pod innym aktem, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii politycznej i społecznej Rzeczypospolitej, czyli uchwaloną w 1573 roku Konfederacją Warszawską. Pionierski w dziejach Europy akt gwarantował szlachcie (bo przecie nie chłopstwu...) tolerancję religijną, pokój i wolność wyznania. Mądry Zygmunt August mówił „nie jestem królem waszych sumień", jednak przed elekcją np. francuskiego Walezjusza, widząc płonące na całym kontynencie stosy, wszyscy chcieli się zabezpieczyć. A Słupecki był jednym z czołowych reprezentantów interesów różnowierców. Razem z małżonką, Zofią Wrzelowską, fundowali kalwińskie zbory nie tylko w Opolu, ale też w Pniowie koło Zamościa i Gałęzowie koło Bychawy. Zwłaszcza wokół pierwszego udało się zbudować znaczącą grupę wyznawców. Sam Słupecki na kalwinizm przeszedł w trakcie studiów w Niemczech - wyjeżdżał katolik, wrócił protestant.

Więcej zborów niż kościołów

O tym, jak odbyło się przejęcie kościoła w Opolu na rzecz nowego wyznania, wiemy tylko ze źródeł katolickich. Wydarzyło się to zapewne około roku 1557. Akta wizytacyjne podają, że zdewastowano wnętrze drewnianego kościoła parafialnego, jego wyposażenie, a także zniszczono księgi parafialne, dzieła biblioteki, która wówczas istniała oraz akt erekcyjny (co najmniej z XIV wieku) kościoła. Wizytacja dokonana przez bpa Padniewskiego w 1565 roku mówi o sprofanowaniu kościoła, więc może ciągle była to świątynia rzymska? Był to okres największych triumfów kalwinizmu: w tym czasie w województwie lubelskim było 36 parafii kalwińskich, trzy ariańskie i 15 kościołów rzymskokatolickich. Cerkwi nikt nie liczył.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 5ac994427f

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. III)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.

Niemcy przyjechali z doskonale przygotowanym planem, dysponując listą osób, które chcieli zamordować. Przebieg zbrodni na podstawie rozmów ze świadkami opisuje m.in. p. Franciszek Skrzypczyk, który we wrześniu i październiku 1939 był żołnierzem Kleeberga. „Wczesnym rankiem 5 lutego 1943 przy pomocy wojska, żandarmerii i granatowej policji, wioska została otoczona. Ze wszystkich domów wyprowadzono mieszkańców, nawet dzieci, ustawiając ich koło krzyża, na łączce należącej do Jerzego Latoszyńskiego. Następnie jeden z Niemców, z listy odczytywał imiona i nazwiska osób, które miały wystąpić z gromady. Ustawiono tych ludzi w szereg, po czym oddział egzekucyjny, po wydanym rozkazie przez oficera, oddał salwy, zabijając wszystkich, a ciała pozostawały na miejscu". Liczbę biorących udział w zbrodni Niemców szacuje się na około 200 żandarmów i żołnierzy Luftwaffe z położonego w pobliżu lotniska w Ułężu. „Granatowych" miało być najprawdopodobniej czterech. Ponieważ mord odbywał się na krawędzi grobli, co najmniej część ciał wpadła do wody.

Celem były całe rodziny

Inne relacje różnią się w pewnych szczegółach dotyczących samej egzekucji. Wskazywane jest m.in. że Niemcy posłużyli się nie plutonem egzekucyjnym a bronią maszynową (tak m.in. w relacji p. Zofii Sala).

Zwrócić należy też uwagę na, dość nietypową liczbę zamordowanych kobiet. Zwykle w takich akcjach pacyfikacyjnych mordowano niemal wyłącznie mężczyzn (np. w 1940 w Rudnie koło Parczewa odseparowano wyłącznie mężczyzn, z których zwolniono dzieci i starców, w Białce Parczewskiej w 1942 roku zabito 98 mężczyzn itd.). Tutaj wśród ofiar znajdujemy 12 kobiet, przeważnie noszących te same nazwiska. Niektóre z nich to dzieci. Można więc przypuszczać, że Niemcy zaplanowali wymordować całe rodziny. Co do dzieci nie ma pewności, czy ich nazwiska były na pierwotnej liście. Pan Czesław Stachnio, relacjonując w 1999 roku, powiedział: „Niemcy wygonili z domów mieszkańców Lenda Wielkiego i posługując się wspomnianą listą „ustalili winnych". Czy również te dzieci 3, 5, 6 i 8-letnie były na tej liście, tego nikt nie wie. Zginęli razem. Ich domy spalono. Inwentarz - mężczyźni z Lenda Ruskiego załadowali na samochody i został wywieziony".



Większość ofiar spoczęła na cmentarzu w Woli Gułowskiej (na granicy ze wsią Turzystwo). Na tej samej nekropolii odbywają się tradycyjnie uroczystości ku czci poległych żołnierzy z 1939 roku. Zdjęcie z 1971 roku z tygodnika Stolica

Dwie osoby Edwarda Adamkowskiego (Ajdakowskiego) i Jana Wasilewskiego, z racji na chorobę niemogące przyjść na miejsce zbiórki, zastrzelono w domach.

Ile było ofiar?

Nie ma ostatecznej pewności co do liczby ofiar. W niektórych spisach napotykamy informację o trzydziestu ośmiu zamordowanych. Być może jednak jest to efekt pomyłki: Jadwiga Bancerz bywa wymieniana też jako Balcerzak. Na pomniku nie ma, wymienianych gdzie indziej, nazwisk Pawła Całycha ani trzyosobowej rodziny Nastalskich (Emilian, Helena i Maria - zatrzymani kilka dni wcześniej i zamordowani, być może przywiezieni na egzekucję z powrotem do Lenda) oraz Józefa Trojaka. Jan Wasilewski występuje też jako Jan Wasilek. Tylko na pomniku znajdujemy nazwisko Aleksandra Walaszka. Nie jesteśmy w stanie na tym etapie zweryfikować tego ostatecznie, być może jest to dobre zadanie dla społeczności lokalnej mającej większy i łatwiejszy dostęp do relacji mówionych, rodzinnych opowieści itd. W literaturze pojawia się też liczba nawet osiemdziesięciu ofiar, ale może wynikać ona z doliczenia osób zamordowanych w tych dniach w miejscowościach Niedźwiedź, Lipiny, Żurawiec i Helenów. Jednak jest to dalekie od udowodnienia. Stosunkowo nowe, pochodzące z 2022 roku „Zestawienie Miejsc Zbrodni Popełnionych na Ludności Cywilnej przez Okupanta Hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945" podaje jeszcze inną liczbę 55 ofiar, ale bez żadnych danych umożliwiających weryfikację.

Zabudowania należące do zamordowanych rodzin spalono.

Pogrzebem zajęli się członkowie rodzin. Początkowo złożono je prowizorycznie koło miejsca zbrodni, ale wiosną przewieziono do Woli Gułowskiej. Tam większość pochowano we wspólnej mogile, a część w grobach rodzinnych.

Zbigniew Smółko

Pisze Franciszek Skrzypczyk: Czy można było tej zbrodni uniknąć? Na pewno tak, gdyby działające wówczas organizacje AK i BCh w Sobieszynie i Nowodworze zajęły się tymi złodziejami (chodzi o pół-partyzanckie pół-złodziejskie oddziały komunistycznego podziemia - przyp. ZS) i ich unieszkodliwiły, to by do tej tragedii nie doszło, Niemcy czekali tylko na taką okazję, żeby jak najwięcej zniszczyć naród polski

Fragmenty wiersza p. Zdzisława Piórka z Lenda Wielkiego, za książką p. Skrzypczyka

Dnia 5 lutego 1943 r. dnia pamiętnego
Przyjechali hitlerowcy do Lenda Wielkiego
Zanim dzień zaczął świtać
Poczęli hitlerowcy ludzi kolbami witać
Wszystkich z mieszkań wypędzono
Na wskazane miejsce pod bronią pędzono
Ci hitlerowcy nad niczym się nie zastanawiali
A puste zabudowania zapałkami podpalali
(...)
Skazańców w rzędy ustawiano
I z listy imiona i nazwiska wyczytano
Kto był z czarnej listy wyczytany
Na drugą stronę kolbami wypędzany
(...)
Nie było dla nich litości
W tej hitlerowskiej okropności
Karabiny maszynowe na wzniesieniu poustawiali
Żeby skazańcy uciekać nie próbowali
Odprowadzono skazańców do sadzawki połowy
I strzelano mieszkańcom Lenda Wielkiego w tył głowy
A jedno dziecko w wodzie z cicha płakało
Co za chwilę spotkać go miało
...

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. III)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- Gdy Piekarski na umyśle pomieszania dostał krewni jego, Daniłowiczowie i Tomaszewski [Domaszewski], uprosili u króla opiekę nad nim i, zabrawszy jemu dobra, wolno mu wałęsać się pozwolili, ani dostatecznie starali się o jego utrzymanie - pisze współczesny wydarzeniom Stanisław Albrecht Radziwiłł.



Domniemany wizerunek Michała Piekarskiego. W ręku trzyma będący narzędziem zamachu nadziak, czyli wydłużony toporek mający z jednej strony obuch, a z drugiej wydłużone, umożliwiające nie tylko cięcie, ale i kłucie ostrze

Po co? Podejrzana sprawa...

Po co Piekarskiego do Warszawy przywieziono? Owoż Piekarski, zdaniem innego świadka wydarzeń, Stanisława Maskiewicza, „przyjechał z nim (Domaszewskim - przyp. ZS) na Sejm, i wziął znać rankor do Króla, iż to dał nań kuratelę, jako na szalonego, czym się on być nie znał". Sprawa tym bardziej szokująca, że - ustalił to p. Piotr Lewandowski - młodzieniec już w 1613 roku na jednym z poprzednich sejmów miał dokonać jakiegoś aktu przemocy, a od zamachu na króla już też wcześniej miał go w trakcie spowiedzi odwieść jakiś ksiądz na Jasnej Górze. Co więcej: Piekarski o swoim gniewie na monarchę i zamiarze zamachu rozpowiadał na prawo i lewo, nie krył go zupełnie. Raz nawet jego sługa odebrał mu broń w obawie, że ten się na króla rzeczywiście rzuci. Bez odwołania się do teorii, że wszystkie te sygnały zlekceważono celowo - - trudno to inaczej wytłumaczyć. Wśród podejrzanych wymieniano m.in., głośno występujących przeciw królowi, braci Zbaraskich.

Nawet król wiedział

Trzeba też dodać, że dla samego króla sprawa Piekarskiego musiała być dość dobrze znana i świeża, bowiem niedługo przed zamachem wyznaczył nowych kuratorów. Były to zresztą osoby o wyższej randze społecznej: Marcin Mietelski, Kazimierz Witkowski łowczy łucki, wojewoda ruski Jan Daniłowicz, podskarbi wielki koronny Mikołaj Daniłowicz i Zygmunt Kazanowski podskarbi wielki koronny oraz starosta kokenhauski.

Czy aby na pewno wariat?

Dochodzenie nie musiało być specjalnie skoncentrowane na przebiegu zajścia, bo ten był niewątpliwy. Starannie badano za to motywację, wiele uwagi poświęcając kondycji psychicznej. Wspomniany Maskiewicz podważał obłęd, uważając, że to Domaszewski wraz z drugim szwagrem-kuratorem Janem Płazą wmówili nieszczęśnikowi szaleństwo. Krzysztof Obuchowicz sugerował, że Piekarski symulował.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

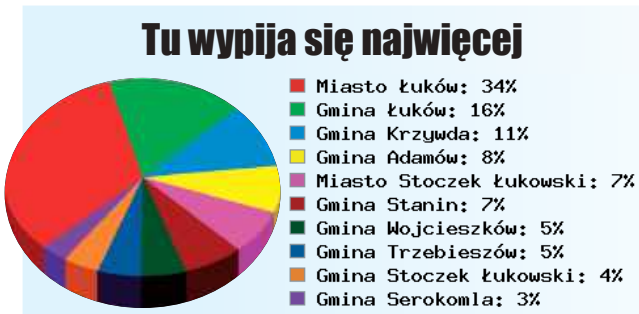
eprasa.pl 5ac994427f

Gdzie w powiecie łukowskim pije się najwięcej „małpek”? Niechlubny ranking

Małe buteleczki z kolorową wódką są na półkach niemal w każdym sklepie z alkoholem. Tzw. „małpki” bez problemu mieszczą się w kieszeni – można je opróżnić na szybko w drodze do pracy czy na spacerze z psem i nikt nie zauważy. Mały format butelek i łatwość szybkiego spożycia niestety sprzyja niedostrzeganiu problemów związanych z alkoholizmem. W Polsce „małpki” pochłaniane są hektolitrami, czego dowodem są dane Ministerstwa Finansów. Jak w tym zestawieniu wypada nasz powiat?



Nazwa jednostki terytorialnej	Należności
Miasto Łuków	137 116,92 zł
Gmina Łuków	66 941,74 zł
Gmina Krzywda	45 732,18 zł
Gmina Adamów	32 258,22 zł
Miasto Stoczek Łukowski	29 146,37 zł
Gmina Stanin	28 126,75 zł
Gmina Wojcieszków	22 648,40 zł
Gmina Trzebieszów	20 811,90 zł
Gmina Stoczek Łukowski	17 860,14 zł
Gmina Serokomla	13 256,90 zł
Gmina Wola Mysłowska	10 123,60 zł



Małe buteleczki z wódką na stałe wpisały się w rynek produktów alkoholowych i są kupowane w naszym kraju na potęgę. Wprowadzona w 2021 r. tzw. opłata małpkowa miała ograniczyć to zjawisko. Jest to opłata w wysokości 25 zł od litra stuprocentowego alkoholu w opakowaniach jednostkowych do 300 ml. Obowiązek jej zapłaty spoczywa na przedsiębiorcach hurtowo sprzedających alkohol detalistom. Niestety, podwyżka nie spełniła swojej roli, a sprzedaż „małpek” ma się świetnie.

Dlaczego małe buteleczki z kolorowym alkoholem są tak atrakcyjne? Po pierwsze, są łatwe do ukrycia i przenoszenia. Gdyby konsument usiadł w parku z półlitrową butelką wódki, prawdopodobnie poczułby się alkoholikiem, ale kiedy wypija kilka łyków słodkiego trunku z małej buteleczki, ma poczucie kontroli i nie nie dostrzega problemu. Ważny jest też efekt psychologiczny - spożycie alkoholu prowadzi do uwolnienia dopaminy i serotoniny, co sprawia, że czujemy się zrelaksowani i wyluzowani. Umiarkowane spożycie może powodować lekkie odurzenie i poprawę nastroju, co niektórym pomaga przetrwać trudny dzień. Warto dodać, że co trzeci zakup „małpki” dokonany jest w godzinach porannych.

Na co przeznaczana jest opłata?

Opłata od „małpek” stanowi w 50 proc. dochód gmin, na terenie których jest prowadzona sprzedaż napojów alkoholowych, a w 50 proc. przychód Narodowego Funduszu Zdrowia i ma jasno określone cele wydatkowania. NFZ przeznacza środki na działania o charakterze edukacyjnym i profilaktycznym, natomiast samorządy mogą wydać je tylko na działania mające na celu realizację lokalnej międzysektorowej polityki przeciwdziałania negatywnym skutkom spożywania alkoholu.

Dzięki raportowi przygotowanemu przez Ministerstwa Finansów możemy dowiedzieć się, ile przepijają Polacy. Przyglądamy się informacjom „o udziałach jednostek samorządu terytorialnego w opłacie od napojów alkoholowych o ilości nominalnej napoju nieprzekraczającej 300 ml w okresie od 1 stycznia do 30 września br.”.

Jak sytuacja ma się w naszym powiecie?

Najwięcej pieniędzy z opłat „małpkowych” płynie ze stolicy powiatu. Od początku roku do końca września kwota ta wyniosła 137 116,92 zł. Za Łukowem w zestawieniu kolejno znalazły się: Gmina Łuków (66 941,74 zł) oraz Krzywda (45 732,18 zł).

Dla porównania w Lubartowie wpływy z opłat wyniosły 179 726,15 zł, w Siedlcach 148 543,12 zł, a w Rykach 111 205,96 zł.

Poniżej przedstawiamy dane dla wszystkich miast i gmin z powiatu łukowskiego. Dane te nie uwzględniają liczby mieszkańców danego miasta czy gminy, co uniemożliwia dokładne porównanie popularności „małpek” w poszczególnych miejscowościach.

„Małpki” rozpijają społeczeństwo?

W październiku br. agencja badawcza SW Research przeprowadziła badanie na dorosłych Polakach – spytano, co ich zdaniem ma największy wpływ na nadużywanie alkoholu. 45 proc. respondentów wskazało, że winne są „złe wzorce wyniesione z domu”. Drugim, najczęściej wskazywanym źródłem problemu okazał się łatwy dostęp do wysokoprocentowego alkoholu sprzedawanego w małych opakowaniach. Aż 42,3 proc. Polaków, uważa, że „małpki” są zbyt tanie i opłata od nich powinna zostać zwiększona. Problem dostrzegają także rządzący. Wiceminister finansów Jarosław Neneman kilka dni temu przekazał, że „wkrótce zapadną decyzje” ws. ewentualnego podniesienia opłaty od tzw. „małpek”.

Sejm natomiast uchwalił ustawę zwiększającą skalę podwyżek akcyzy na alkohol w latach 2026-27. Po zmianie przepisów stawka akcyzy na alkohol w przyszłym roku wzrośnie o 15 proc., a w 2027 r. o 10 proc.

Alkohol w Polsce

W 2024 r. przychody państwa z akcyzy na alkohol wyniosły ok. 9,98 mld zł z alkoholu etylowego i 3,66 mld zł z piwa. Problem alkoholizmu w Polsce jest poważny - od 600 do 800 tys. osób jest uzależnionych, a około 3 mln pije nadmiernie i szkodliwie. Według Światowej Organizacji Zdrowia alkohol znajduje się na drugim miejscu w Europie wśród najistotniejszych czynników ryzyka dla zdrowia populacji. Z powodu jego spożycia rocznie w Polsce umiera 15,5 proc. osób, co daje nam niechlubne 2. miejsce w Unii Europejskiej.

Ewa Jaszczak

Droga „masakra” będzie wyremontowana! Jest przetarg na rozbudowę drogi wojewódzkiej 807 w gminach Stanin i Wola Mysłowska

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na pierwszy etap rozbudowy 4-kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej 807. Inwestycja dotyczy odcinka położonego w powiecie łukowskim, na terenie gmin Wola Mysłowska oraz Stanin.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił przetarg na rozbudowę 4-kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej 807. Inwestycja dotyczy odcinka położonego w naszym powiecie - na terenie gmin Wola Mysłowska oraz Stanin.

Najgorszy odcinek drogi 807 w powiecie łukowskim przebiega właśnie przez gminę Wola Mysłowska. Wiele razy pisaliśmy o jej fatalnej nawierzchni.

Pierwszy etap

W pierwszym etapie rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 807 zaplanowano przebudowę odcinka od km ok. 44+340 do km ok. 48+300. Jest to część większego zadania obejmującego łącznie 12,5 km drogi.

Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 807 na wymienionym odcinku ma na celu poprawę warunków komunikacyjnych i transportowych dla terenów Gminy Wola Mysłowska i Stanin. Droga stanowi połączenie miejscowości Jarczew, Nowy Świat, Germanicha, Kamień, Wandów, Osiny i Ogniwo. Początek planowanego do realizacji odcinka drogi 807 znajduje się w miejscowości Wandów w rejonie skrzyżowania drogi wojewódzkiej 807 z drogą gminną, koniec natomiast w miejscowości Ogniwo. Inwestycja swym zakresem obejmuje istniejący pas drogowy drogi wojewódzkiej i inne drogi publiczne oraz części działek, które będą podlegały podziałowi i są niezbędne pod poszerzenie pasa drogowego i rozbudowy drogi wojewódzkiej.



O jeździe po drodze 807 mieszkańcy gminy Wola Mysłowska mówili: „To masakra!”. Szykuje się jej remont

Termin składania ofert upływa 16 stycznia 2026 roku o godzinie 9, natomiast otwarcie ofert zaplanowano tego samego dnia o 9.30.

Wiele skarg

O fatalnej nawierzchni i swoich przeżyciach z jazdy drogą 807 na odcinku Osiny - Jarczew donosili nam Czytelnicy.

- Ten odcinek to masakra. Podnosi kierowcom ciśnienie. Tor przeszkód, trzeba jechać slalomem, żeby czegoś nie urwać i auta nie rozwalić. Współczuję tym, którzy muszą pokonywać tę trasę – to powszechna opinia o tej drodze.

Niektórzy uszkodzili koła na drodze 807 i zgłosili to na policję. Władze gminy wielokrotnie zgłaszały problemy z drogą u jej zarządcy - Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Coś się wreszcie ruszyło.

mo

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Świąteczne warsztaty szycia w Uniwersytecie Ludowym w Adamowie



Fot.Uniwersytet Ludowy w Adamowie

W Uniwersytecie Ludowym w Adamowie odbyły się wyjątkowe świąteczne warsztaty szycia na maszynie



Fot.Uniwersytet Ludowy w Adamowie

Każda ozdoba była inna — pełna pomysłów, kolorów i osobistego stylu

W Uniwersytecie Ludowym w Adamowie odbyły się wyjątkowe świąteczne warsztaty szycia na maszynie. Pod okiem prowadzącej Ani Butryn uczestnicy stworzyli całą kolekcję uroczych skrzatów oraz niepowtarzalnych bombek, wykorzystując stare materiały i nadając im drugie życie.

Podczas zajęć panowała ciepła, twórcza atmosfera. Było dużo rozmów, świątecznego zamieszania, inspiracji i radości płynącej z tworzenia. Każda ozdoba była inna — pełna pomysłów, kolorów i osobistego stylu.

Uczestnicy zabrali do domów własnoręcznie wykonane dekoracje, które już wkrótce rozświetlą ich świąteczne wnętrza. Warsztaty okazały się pięknym połączeniem kreatywności, ekologii i przedświątecznych przygotowań.

mo

Turniej Wiedzy o Wojsku Polskim: sukces kadetów z Radoryża Smolanego

W Lublinie zakończył wojewódzki Turniej Wiedzy o Wojsku Polskim Ekstraklasa-Wojskowa. Turniej organizowany jest przez Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji, lokalny etap wojewódzki przeprowadził Ośrodek Zamiejscowy CWCR w Lublinie.



Fot.ZS w Radoryżu Smolanym

W etapie testu pisemnego uczniowie z Radoryża Smolanego osiągnęli najlepszy wynik, udzielając największej liczby poprawnych odpowiedzi spośród wszystkich uczestników

Zawody adresowane są uczniów klas o profilu wojskowym, przygotowujących się do przyszłej służby w formacjach mundurowych.Uczniowie Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym zajęli w turnieju drugie miejsce, ustępując po zaciętej dogrywce drużynie z Bychawy.

W turnieju wzięło udział 17 zespołów. W etapie testu pisemnego uczniowie z Radoryża Smolanego osiągnęli najlepszy wynik, udzielając największej liczby poprawnych odpowiedzi spośród wszystkich uczestników.

Do drugiego etapu awansowało 10 drużyn, które wykazały się dużą wiedzą i doskonałym przygotowaniem.

Spośród nich wyłoniono trzy zespoły finałowe, a następnie po wyrównanej i pełnej zaangażowania rywalizacji wybrano zwycięską drużynę, która będzie reprezentować województwo lubelskie w etapie ogólnopolskim.

Ostateczne wyniki:
I miejsce: Zespół Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie
II miejsce: Zespół Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym
III miejsce: Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Terespolu

ZS w Radoryżu Smolanym reprezentowali kadeci Dominik Tomaszewski Karolina Kunka Mikołaj Zieliński.

an

LUK

W Łukowie uczniowie pieką i pomagają - charytatywny kiermasz w ZS nr 3

W Zespole Szkół nr 3 im. Władysława Stanisława Reymonta w Łukowie odbył się Andrzejkowy Kiermasz Charytatywny.



Fot.ZS nr 3 w Łukowie

Podczas kiermaszu każdy mógł znaleźć coś dla siebie – od tradycyjnych serników, po kolorowe babeczki i ciasteczka oraz wróżby andrzejkowe

Jak co roku, jego organizatorem było Reymontowskie Koło Wolontariuszy, a wydarzenie połączyło dobrą zabawę z pomocą potrzebującym.

Uczniowie, rodzice i nauczyciele przygotowali wiele smakołyków, od tradycyjnych serników po kolorowe babeczki i ciasteczka. Dużym powodzeniem cieszyły się także wróżby andrzejkowe.

Dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na świąteczne upominki dla dzieci z Zespołu Placówek w Łukowie.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy włączyli się w przygotowania.

an



Fot.ZS nr 3 w Łukowie

Dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na świąteczne upominki dla dzieci z Zespołu Placówek w Łukowie

eprasa.pl 5ac994427f

Podlasie z wynikiem ponad stan

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą 19 kolejek. Podopieczni Macieja Oleksiuka plasują się na siódmej pozycji. To znakomity wynik. Przed startem rozgrywek były głosy, iż Podlasie czeka spadek do IV ligi

ROZMOWA Z Maciejem Oleksiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Utrzymanie wciąż jest priorytetem

Jak oceniasz pierwszą część sezonu Podlasia po 19 kolejkach?
- Uważam, że drużyna zasługuje na piątkę z plusem. To nie tylko kwestia punktów, ale tego, co udało nam się zbudować na boisku i poza nim. Zespół pokazał charakter, którego trudno było się spodziewać przed rozpoczęciem sezonu.

Dlaczego piątka z plusem, a nie cztery lub sześć?
- Ponieważ udało się osiągnąć wyniki ponad stan. Przed sezonem wiele osób wątpiło w nasze możliwości, zwłaszcza patrząc na problemy w klubie i ogólny wizerunek. Nikt nie przewidywał, że stworzymy drużynę funkcjonującą tak spójnie i konsekwentnie.

Po trzech pierwszych kolejkach mieliście tylko jeden punkt. Jak radziliście sobie z presją?
- To był bardzo trudny czas. Opinie na temat klubu i drużyny były sceptyczne. Niektórzy wprost twierdzili, że spadniemy z ligi. Mimo krytyki starałem się utrzymać w szatni pozytywną atmosferę i wiarę w cel.


fot. Gerard Maksymiuk (MKS Podlasie Biała Podlaska)

Spotkałeś osoby, które wprost wątpiły w utrzymanie drużyny?
- Tak, kilka osób mówiło to wprost. Ale pokazaliśmy, że wspólny cel i wspólna wizja mogą przeważyć nad sceptycyzmem. Współpraca w zespole i zaufanie między zawodnikami były kluczowe.

Jak ważny jest team spirit w Podlasiu?
- To fundament naszej drużyny. Klub nie dysponuje wielkim budżetem, więc nie możemy polegać tylko na pieniądzach. Najważniejsze jest, aby zawodnicy chcieli grać i wierzyli w siebie nawzajem. Integracja, rozmowy indywidualne, zaufanie. Wszystko to przekłada się na wyniki na boisku.

Jaki moment rundy uważasz za przełomowy?
- Pierwsze zwycięstwo wyjazdowe w Dębicy. Po trzech meczach z jednym punktem to zwycięstwo dało drużynie ogromną pewność siebie. Kolejne wygrane u siebie potwierdziły, że Podlasie może walczyć o wysokie miejsca w lidze.

Na wyjazdach zdobyliście aż 16 punktów. Skąd ta skuteczność?
- Zawodnicy byli mniej pod presją i bardziej skoncentrowani. U siebie czasami zbyt bardzo chcieli sprostać oczekiwaniom kibiców, co bywało kontrproduktywne. Wyjazdy dawały też możliwość integracji i utrzymania luzu psychicznego przed meczem.

Jak przygotowywaliście zawodników mentalnie do tych meczów?
- Staraliśmy się, aby byli spokojni i skupieni. Mniej uwagi przywiązuje się do otoczki i transmisji, więc wyjazdy pozwalały grać bardziej swobodnie.

Mecze u siebie były trudniejsze. Jak oceniasz 14 punktów i pięć porażek?
- To nie jest powód do radości. Spotkania z górną częścią tabeli jak: Chełmianka, Avia, KSZO czy Wiślanie, były okazją do zdobycia punktów, które niestety minimalni uciekły.

Co utkwiło ci w pamięci z rundy jesiennej?
- Charakter drużyny i momenty przełomowe. Remis z Wiślanami, w którym 16-letni Marcel Dobruk strzelił wyrównującego gola w końcówce, pokazał siłę zespołu. Zwycięstwa w Dębicy i kolejne mecze po przełamaniu dawały pewność i pokazywały, że Podlasie potrafi grać ambitnie.

Jak budowanie drużyny wygląda od strony szatni?
- To proces. Trzeba łączyć wymagania sportowe z empatią i wsparciem dla zawodników. Czasem trzeba być „tym złym" trenerem podejmującym trudne decyzje, a czasem kolegą, który wspiera i motywuje.

Jak podchodzisz do młodych zawodników?
- To bardzo ważne. Młodzi uczą się od starszych, rozwijają się, zdobywają doświadczenie. Ich postępy cieszą mnie najbardziej, bo wnoszą energię i świeżość do drużyny.

Jak oceniasz wyniki punktowe rundy jesiennej?
- 30 punktów po 19 kolejkach to bardzo dobry wynik. Wynik wybitny byłby w okolicach 38 punktów, gdyby szczęście i sprzyjające sytuacje poszły w naszą stronę.

Czy szczęście w niektórych meczach było istotne?
- Tak, np. w Tarnobrzegu potrzebowaliśmy szczęścia. Ale w sumie wszystkie sytuacje bilansują się, a drużyna zasłużyła na swoje wyniki.

Priorytetem jest utrzymanie obecnego składu. Możliwe, że pożegnamy dwóch-trzech zawodników, ale większość pozostanie, aby zachować stabilność i kontynuować pracę w sprawdzonym składzie

Klub nie dysponuje wielkim budżetem, więc nie możemy polegać tylko na pieniądzach. Najważniejsze jest, aby zawodnicy chcieli grać i wierzyli w siebie nawzajem

Jak wygląda teraz przerwa zimowa i przygotowania do rundy wiosennej?
- Zawodnicy niebędący młodzieżowcami mają wolne, młodzież trenuje w drugim zespole do połowy grudnia. Od 30 grudnia zaczynamy indywidualne przygotowania, a 7 stycznia wszyscy zaczynamy treningi zespołowe.

Jak będzie wyglądała kadra na wiosnę?
- Priorytetem jest utrzymanie obecnego składu. Możliwe, że pożegnamy dwóch-trzech zawodników, ale większość pozostanie, aby zachować stabilność i kontynuować pracę w sprawdzonym składzie.

Czy są zawodnicy, których wyróżniłbyś szczególnie?
- Nie chcę wyróżniać jednostek. Siła Podlasia leży w zespole i duchu drużyny. Cieszy mnie natomiast indywidualny rozwój młodych zawodników.

Co będzie największym wyzwaniem w rundzie wiosennej?
- Stabilność wyników, utrzymanie koncentracji i dalszy rozwój młodych zawodników. Chcemy, aby zawodnicy utrzymali wysoką motywację i wiarę w drużynę.

Jakie cele poza utrzymaniem w lidze stawiacie sobie na wiosnę?
- Chcemy pokazać, że Podlasie potrafi grać atrakcyjnie i ambitnie. Naszym celem jest zaskakiwać rywali w III lidze i rozwijać młodych zawodników.

Co najbardziej cieszy Ciebie jako trenera?
- Postawa drużyny, rozwój młodych zawodników i to, że potrafimy tworzyć zgrany kolektyw. To fundament naszej siły i powód, dla którego patrzymy z optymizmem w przyszłość.

Czy planujesz wprowadzać nowe elementy w treningach na wiosnę?
- Tak, chcemy poprawić skuteczność w meczach domowych i w defensywie. Będziemy pracować nad taktyką, koncentracją i wytrzymałością, aby drużyna była jeszcze bardziej kompletna.

Czy jest coś, co może zaskoczyć rywali wiosną?
- Mam nadzieję, że nasza konsekwencja i determinacja. Drużyna wie, że każdy mecz wymaga pełnego zaangażowania, i będziemy próbować wykorzystać naszą siłę drużyny.

Jak oceniasz atmosferę w szatni?
- Jest bardzo dobra. Zawodnicy się wspierają, pomagają sobie nawzajem i chcą walczyć razem. To jeden z największych atutów zespołu.

Czy myślisz o wzmocnieniach w zimie?
- Na ten moment priorytetem jest utrzymanie obecnej kadry. Nie planujemy wielkich zmian. Chcemy, żeby drużyna była jak najbardziej stabilna.

Jakie znaczenie dla drużyny mają młodzi zawodnicy?
- To fundament przyszłości klubu. Dają energię, uczą się od starszych i z każdym treningiem stają się coraz ważniejsi dla zespołu.

Czy są konkretni zawodnicy, których rozwój szczególnie Cię cieszy?
- Kilku młodych wychowanków pokazuje duże postępy. To dla mnie bardzo budujące i motywujące do dalszej pracy.

Jakie są Twoje oczekiwania wobec rundy wiosennej?
- Stabilności, wytrzymałości i utrzymania koncentracji. Chcemy punktować systematycznie i kontynuować rozwój młodych zawodników. Priorytetem jest utrzymanie w lidze.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA



17.01., gra wewnętrzna
24.01., Jagiellonia II Białystok
31.01., Orlęta Radzyń Podlaski
07.02., ŁKS Łomża
21.02., rywal do ustalenia

Czasem trzeba być „tym złym" trenerem podejmującym trudne decyzje, a czasem kolegą, który wspiera i motywuje

Podlasie. Będą nowe władze?

Ostatni mecz rundy, w którym Podlasie Biała Podlaska zmierzyło się z Koroną II Kielce, przyniósł kibicom biało-zielonych nie tylko sportowe emocje, ale również zaskakującą informację dotyczącą przyszłości klubu.


Po latach pracy na rzecz bialskiego środowiska piłkarskiego swoje funkcje wkrótce zakończą: prezes Tomasz Buraczewski (z prawej) oraz wiceprezes Dariusz Magier

Po latach pracy na rzecz bialskiego środowiska piłkarskiego swoje funkcje wkrótce zakończą: prezes Tomasz Buraczewski oraz wiceprezes Dariusz Magier.

Obaj działacze odegrali ważną rolę w stabilizowaniu i rozwijaniu klubu. Ich zaangażowanie, konsekwentne budowanie organizacyjnych fundamentów oraz realne wsparcie dla drużyny sprawiły, że Podlasie Biała Podlaska przez ostatnie lata pozostawało solidnym punktem na piłkarskiej mapie regionu. Buraczewski i Magier zrobili dla bialskiego Podlasia naprawdę wiele dobrego. Zarówno sportowo, jak i w zakresie promocji lokalnego futbolu oraz integracji środowiska.

Teraz przed klubem czas zmian. W nadchodzących tygodniach powinniśmy poznać termin zebrania, na którym wybrane zostaną nowe władze trzecioligowca. Decyzje te zadecydują o kierunku rozwoju Podlasia w kolejnych sezonach.

Kibice liczą, że następcy będą kontynuować to, co rozpoczęli ustępujący działacze. Pracę opartą na pasji, odpowiedzialności i trosce o rozwój piłki nożnej w Białej Podlaskiej.

mp

BIA

eprasa.pl 5ac994427f

Pary świętowały pół wieku wspólnego życia. Złote Gody w Wojcieszkowie



27 listopada w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wojcieszkowie odbyła się uroczystość Jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego

Fot.Gmina Wojcieszków

Z tej okazji pod koniec listopada przygotowano dla nich uroczyste wydarzenie.

Jubilaci otrzymali medale i legitymacje nadawane przez prezydenta RP, a także kwiaty i upominki od gminy.

Odznaczenia wręczali wójt gminy Marcin Kurek, przewodniczący Rady Gminy Kamil Zbietka oraz pracownice Urzędu Stanu Cywilnego - Anna Woźniak i Ewelina Jóźwik.

Wójt i przewodniczący przekazali parom szczere gratulacje i życzenia, podkreślając wagę wspólnego życia i rodzinnych wartości.

Uroczystości towarzyszyły występy uczniów Zespołu Szkół w Wojcieszkowie oraz zespołu „Świderzanki" ze Świderek. Po części artystycznej zaproszeni goście zasiedli do wspólnego obiadu. Była to dobra okazja do rozmów, wspomnień.

an


Jubileusz był okazją do wspólnego świętowania, rozmów i dzielenia się wspomnieniami

Fot.Gmina Wojcieszków


Seniorzy mogli również podziwiać występ zespołu „Świderzanki" ze Świderek

Fot.Gmina Wojcieszków


Dla złotych jubilatów część artystyczna zaprezentowały dzieci z ZS w Wojcieszkowie

Fot.Gmina Wojcieszków

O G Ł O S Z E N I E

RRG.6220.1.2024.KS

Trzebieszów Drugi, 28 listopada 2025 roku

ZAWIADOMIENIE - OBWIESZCZENIE
Wójta Gminy Trzebieszów
o postępowaniu administracyjnym prowadzonym z udziałem społeczeństwa

Na podstawie art. 30 i 33 ust. 1 w związku z art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) [dalej: ustawa ooś], podaję do publicznej wiadomości informację o rozpoczęciu procedury udziału społeczeństwa w ramach oceny oddziaływania na środowisko prowadzonej w postępowaniu administracyjnym w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn.,,**Budowa fermy drobiu w miejscowości Trzebieszów Pierwszy, gm. Trzebieszów'' przewidzianego do realizacji na działkach o nr 421, 423, 425, 427 i 429 w miejscowości Trzebieszów Pierwszy, gm. Trzebieszów.**

Niniejsze postępowanie zostało wszczęte na wniosek Pana Piotra Celińskiego w dniu 04.10.2024r.

Zgodnie z art. 79 ust. 1 ustawy ooś postępowanie niniejsze prowadzone jest z udziałem społeczeństwa. Organem właściwym do wydania decyzji oraz do rozpatrzenia uwag i wniosków w tym postępowaniu jest Wójt Gminy Trzebieszów.

Zgodnie z art. 77 ust. 1 ustawy ooś decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach w przedmiotowej sprawie, będzie wydana z uwzględnieniem warunków określonych przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie w postanowieniu z dnia 25 września 2025 r. znak: WOOŚ.4221.51.2024.KKO, Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie w postanowieniu z dnia 11 kwietnia 2025 r. znak: L.RZŚ.4900.60.2024.2 oraz opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łukowie z dnia 25.11.2024r. znak: ONS.NZ.7040.63.2024.

Jednocześnie zawiadamiam wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy (w tym raportem oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko wraz z aneksami), składania uwag i wniosków w terminie 30 dni, licząc od dnia 28.11.2025 r. do dnia 28.12.2025 r. w siedzibie Urzędu Gminy Trzebieszów, Trzebieszów Drugi 89, 21-404 Trzebieszów w pokoju nr 102 w godzinach urzędowania tj. od poniedziałku do piątku 7.30-15.30.

Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej lub ustnej do protokołu oraz za pomocą komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym pod adres a-mail: sekretariat@trzebieszow.gmina.pl.

Złożone uwagi i wnioski wniesione w trybie niniejszej procedury przez społeczeństwo oraz strony postępowania będą rozpatrzone przez Wójta Gminy Trzebieszów przy wydawaniu decyzji. Zgodnie z art. 35 ustawy ooś uwagi i wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Niniejsze zawiadomienie zostaje zamieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Trzebieszów, Trzebieszów Drugi 89 oraz we Wspólnocie Łukowskiej, a także w Biuletynie Informacji Publicznej UG Trzebieszów (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń 2025) (ugtrzebieszow.bip.lubelskie.pl).

LUK

Nowa nawierzchnia i poszerzenie drogi w gminie Wola Mysłowska

Gmina Wola Mysłowska otrzymała dofinansowanie w ramach RFRD na przebudowę drogi gminnej w miejscowościach Dychawica i Mysłów.

Inwestycja obejmuje odcinek o długości niemal 1 kilometra.

Zakres prac przewiduje m.in.: położenie nowej nawierzchni asfaltowej o szerokości 5 m, poszerzenie drogi o 0,45 m z jednej strony, wykonanie warstw podbudowy z kruszywa stabilizowanego i łamanego dolomitowego, ułożenie poboczy o szerokości 0,75 m oraz odnowienie oznakowania poziomego i pionowego. Całkowity koszt inwestycji wynosi 459 102,51 zł, z czego połowę, czyli 229 551,25 zł, gmina otrzymała w formie dofinansowania.

Przebudowa drogi ma poprawić komfort dla poruszających się tą trasą.

an

eprasa.pl 5ac994427f

Uczniowie „Jedynki” z Łukowa zagrali w ogólnopolskim turnieju

W hali widowiskowo-sportowej w Puławach odbyła się kolejna edycja turnieju „Gramy w Ręczną”, skierowanego do najmłodszych uczniów szkół podstawowych. W wydarzeniu wzięli udział reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie, którzy z dumą wystąpili w barwach swojej placówki.



Łukowską placówkę reprezentowali: Julia Chudzik, Blanka Kabat, Iga Sokołowska, Lena Kot, Julia Krasuska, Nadia Domańska, Alicja Burdon, a także Gabriel Gajownik, Aleksander Kurek, Aleksander Łukasiewicz, Piotr Bogusz, Szymon Nowicki, Mikołaj Matejek, Mateusz Spodar-Celiński oraz Marcel Lendzion. Opiekę nad młodymi sportowcami sprawowali: Ewa Czerkas oraz Artur Paszkiewicz

Dla wielu uczestników był to pierwszy w życiu turniej sportowy, co dodało wydarzeniu niepowtarzalnego charakteru. Emocje, sportowa rywalizacja oraz odwaga dzieci stworzyły wyjątkową atmosferę, która długo pozostanie w pamięci uczestników. Każdy z zawodników otrzymał na zakończenie pamiątkowy medal – symbol ich zaangażowania, wysiłku i radości z gry.

Rok 2025 to kolejna odsłona ogólnopolskiego programu „Gramy w Ręczną”, realizowanego przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce już po raz dziewiąty. Projekt powstał we współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki i cieszy się ogromną popularnością. W tegorocznej edycji uczestniczy aż 343 grupy z całej Polski, w tym również reprezentanci łukowskiej „Jedynki”.

Celem inicjatywy jest popularyzacja piłki ręcznej wśród najmłodszych, nauka podstaw gry, rozwijanie sprawności ogólnej oraz zachęcenie dzieci do aktywności fizycznej poprzez zabawę. Uczniowie, wspólnie z nauczycielami wychowania fizycznego, uczestniczą w zajęciach pełnych gier i ćwiczeń z piłką, które pozwalają im stopniowo poznawać technikę i zasady szczypiorniaka.

mp

Kacper Grabowski z trzema złotymi medalami!

W dniach 27-29 listopada odbył się Puchar Świata federacji XPC w trójboju siłowym, w którym rywalizowali zawodnicy z ponad dziesięciu krajów. Jednym z bohaterów zawodów okazał się 22-letni Kacper Grabowski z Łukowa, który wywalczył trzy złote medale.



Kacper Grabowski z Łukowa wywalczył trzy złote medale

Grabowski triumfował w kategoriach: junior do 23 lat do 110 kg, służby mundurowe, debiutanci. Dla młodego zawodnika był to wyjątkowy start, ponieważ po raz pierwszy zmierzył się nie tylko z konkurencją wyciskania, ale z pełnym trójbojem siłowym.

- Wcześniej brałem udział w zawodach w samym wyciskaniu, a tym razem zdecydowałem się na pełny trójbój: przysiad, wyciskanie i martwy ciąg - podkreśla Grabowski.

Łącznie uzyskał wynik 502,5 kg: 190 kg w przysiadzie, 125 kg w wyciskaniu, 187,5 kg w martwym ciągu. Największą satysfakcję przyniósł mu właśnie martwy ciąg. - Najbardziej jestem zadowolony z martwego ciągu, bo pobiłem w nim swój rekord o 12,5 kg - mówi zawodnik.

Start w Pucharze Świata ocenia bardzo wysoko. - Zawody oceniam bardzo dobrze, co potwierdzają trzy złote medale - dodaje.

Grabowski nie kryje wdzięczności wobec osób, które wspierały go w przygotowaniach. - Do zawodów przygotowywał mnie wysokiej klasy szkoleniowiec, Dariusz Cetner z Warszawy. Współpracujemy już ponad pół roku. Sukces dedykuję jemu i swojej żonie Marysi - podkreśla.

mp

Piszcz, Kazana, Osiak i Jęksa ze złotem! Worek medali Armat!



Pamiątkowe zdjęcie ekipy Armat!

Młodzi sportowcy klubu Armat Stoczek Łukowski pokazali klasę podczas Otwartych Mistrzostw Województwa Lubelskiego Dzieci i Młodzieży, które odbyły się w Lublinie. Zawody pełne były sportowych emocji, a reprezentanci Armat wrócili do domu z imponującym workiem medali.

W rywalizacji udział wzięli zawodnicy z całego regionu, prezentując wysoki poziom przygotowania i wielką determinację. Nad przebiegiem zmagań czuwali trenerzy Ryszard Walachowski oraz Monika Miłosz, którzy tym razem pełnili funkcję sędziów. Zawodników wspierała również trenerka Gabriela Lewandowska, towarzysząc im na każdym etapie mistrzostw.

ZŁOTE MEDALE
Karolina Piszcz, Alicja Kazana, Mieszko Osiak, Szymon Jęksa

SREBRNE MEDALE
Milena Miłosz, Dominika Miłosz, Antoni Siemionek

BRĄZOWE MEDALE
Kamila Celej, Aleksandra Mróz, Maja Bogusz, Wiktoria Kłos, Zuzanna Kłos, Oliwia Żarczyńska, Lena Jęksa, Michał Chudek, Kacper Chrzanowski, Maksymilian Osiak, Marcel Krzewski

mp

Reprezentacja SP nr 5 w Łukowie blisko podium ogólnopolskiego finału „Aktywnej Szkoły”



Szkołę Podstawową nr 5 w Łukowie reprezentowali: Patryk Atkonis, Szymon Chruściel, Martyna Dadacz, Julia Domżalska, Dawid Głowniak, Nina Gronowska, Antoni Jastrzębski, Vilena Kovalchuk, Kaja Miksza, Michalina Mościcka, Szymon Sowiński, Blanka Stolarczyk, Olaf Warpas, Paweł Wiąckiewicz oraz Natan Woch

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 5 w Łukowie zapisała na swoim koncie kolejny znaczący sukces.

Po zwycięstwie w zawodach wojewódzkich w Ostrowie Lubelskim młodzi sportowcy wywalczyli awans do wielkiego finału ogólnopolskiego programu „Aktywna Szkoła”. Decydujący etap rywalizacji odbył się 1 grudnia w Łodzi, gromadząc najlepsze szkolne zespoły z całego kraju. Organizatorem przedsięwzięcia była Fundacja Orły Sportu realizująca rządowy program promujący aktywność fizyczną wśród dzieci i młodzieży.

Reprezentanci „Piątki” przystąpili do zawodów w świetnej formie po serii wcześniejszych triumfów. Zarówno eliminacje regionalne, jak i etap wojewódzki pokazały, że zespół z Łukowa należy do ścisłej czołówki najbardziej wszechstronnych i zdeterminowanych drużyn. W ogólnopolskim finale uczniowie potwierdzili swoje wysokie umiejętności, przez większość rywalizacji utrzymując się w pierwszej grupie medalowej.

Choć ostatnia konkurencja nieco pokrzyżowała ich plany i odebrała szansę na miejsce na podium, ostateczna, czwarta pozycja w skali całej Polski pozostaje wynikiem godnym najwyższego uznania. W opinii nauczycieli i rodziców to dowód ogromnej pracy, sportowego charakteru i zaangażowania młodych zawodników. Cała społeczność szkolna podkreśla, że to osiągnięcie jest powodem do dumy i motywacją do dalszych treningów.

mp

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

„SigmaTV. Młodzi kręcą” - kolejny duży projekt biblioteki ze Staninia

„Kultura daje dobrą energię”, to hasło przewodnie programu Kulturalny Orlen. To właśnie z tego programu Gminna Biblioteka Publiczna w Staninie realizuje projekt wartości 100 000 zł. Konkurs ogłosiła Fundacja ORLEN im. Ignacego Łukasiewicza…









Projekt będzie trwał do czerwca 2026 r. a biorą w nim udział uczniowie ze wszystkich szkół z terenu Gminy Stanin. Ponad 100 uczniów skorzysta z zajęć prowadzonych przez instruktorów. Zaplanowanych jest wiele działań, m.in.: warsztaty dziennikarskie i fotograficzne, wyjazd studyjny do telewizji, nagrywanie i montaż materiałów oraz zakup sprzętu. Dzięki projektowi powstanie także ministudio telewizyjne, z którego będą mogli korzystać uczniowie z Gminy Stanin.



Aneta Rosa Dyrektor GBP w Staninie

Wspieramy rozwój lokalnej społeczności i tożsamości kulturowej. Nasza biblioteka jest miejscem spotkań, nauki i kreatywnego działania. Ważne jest to, że jesteśmy instytucją kultury dostępną dla każdego, niezależnie od wieku, wykształcenia czy statusu materialnego. W tym roku realizowaliśmy już kilka projektów dla młodzieży.

Krzysztof Kazana Wójt Gminy Stanin

Media społecznościowe oferują młodzieży pozytywne aspekty, takie jak łatwiejsze utrzymywanie kontaktu z przyjaciółmi, możliwość wyrażania siebie oraz rozwijania kreatywności. Mogą też służyć jako platforma do zdobywania wiedzy, budowania pewności siebie i angażowania się w inicjatywy społeczne. Kluczowe jest jednak świadome korzystanie z nich.

Sebastian Ignaciuk Koordynator projektu

Zainteresowanie programem Kulturalny Orlen, było bardzo duże. Tym bardziej cieszymy się, że otrzymaliśmy dofinansowanie. Młodzież nabędzie umiejętność tworzenia własnych treści (np. wywiadów, podcastów) oraz świadomie i bezpiecznie będzie korzystać z technologii.









LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Lukow24.pl

Jak pięknie zaśpiewali!

Fabryka Piosenki ŁOK w repertuarze Wodeckiego



Fot.ŁOK Łuków

Koncerty „Wodeckiego" to była prawdziwa muzyczna uczta, pełna wzruszeń i dobrej energii. To trzeba było przeżyć na własne uszy i oczy!



Fot.ŁOK Łuków

Młode talenty trenują pod okiem Moniki Sołtyszewskiej-Leśkiewicz



Podczas obu koncertów sala widowiskowa ŁOK pękała w szwach. To wielkie wyróżnienie dla młodych artystów

W sobotę 29 listopada odbyły się dwa koncerty wokalistów z Łukowskiego Ośrodka Kultury. Młodzi artyści, trenujący pod kierunkiem Moniki Sołtyszewskiej-Leśkiewicz, zmierzyli się z repertuarem Zbigniewa Wodeckiego.

„Zacznij od Bacha", „Lubię wracać tam gdzie byłem", a nawet „Pszczółka Maja" - m.in. te utwory mogli usłyszeć zebrani w Sali Widowiskowej ŁOK. Na scenie tego wieczoru wystąpili: Oliwia Grężak, Emilia Szcześniak, Zofia Szczuchniak, Marta Wardak, Julia Wardak, Julia Maros, Zuzanna Bochman, Oliwia Dzido, Natalia Burdach, Aleksandra Domańska, Aleksandra Gryczka, Alicja Kowalczuk, Lena Ozga, Nina Maros, Weronika Wierzchowska, Mikołaj Gajowy, Maksymilian Zdanowski, Bartosz Sosnowski, Ignacy Nurzyński, Maciej Nurzyński oraz Aleksander Kita. Występom wokalistów towarzyszyli świetni muzycy: Anton Fartushny (trąbka), Patryk Czyżewski (piano), Mateusz Babiak (gitara), Kacper Różański (bas), Robert Kutrzepa (perkusja) oraz utalentowana tancerka - Maja Wojtaszak z ŁOK Dance Factory. Podczas obu koncertów, sala widowiskowa ŁOK pękała w szwach. To wielkie wyróżnienie dla młodych artystów.

mo



Fot.ŁOK Łuków

Młodzi wokaliści wspaniale oddali klimat piosenek Zbigniewa Wodeckiego

Uczniowie z „Czwórki" zebrali 110 piórników dla dzieci z Madagaskaru

Szkoła Podstawowa nr 4 w Łukowie zakończyła udział w Ogólnopolskiej Akcji „Piórniki do Afryki".

Jej celem było przygotowanie piórników z podstawowymi przyborami szkolnymi dla dzieci uczących się w krajach afrykańskich.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi uczniów, rodziców i nauczycieli udało się zebrać aż 110 piórników, wypełnionych kredkami, długopisami, linijkami i innymi potrzebnymi rzeczami.

W akcję włączyli się uczniowie z klas 1-8, a szczególnie wyróżniła się klasa 2a, która przygotowała wyjątkowo dużo materiałów. Wszystkie zebrane piórniki przekazano już do Fundacji „Dzieci Afryki" w Warszawie.



Fot.Szkoła Podstawowa Nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Łukowie

Dzięki zaangażowaniu uczniów, rodziców i nauczycieli udało się zgromadzić 110 piórników wypełnionych przyborami szkolnymi

Stamtąd trafią do dzieci mieszkających na Madagaskarze.

- Postawa uczniów naszej szkoły okazała się wzruszającym przykładem głębokiej wrażliwości, szlachetności i otwartości na potrzeby innych. Razem pokazaliśmy, że dobro naprawdę ma moc! - poinformowała szkoła.

Koordynatorem przedsięwzięcia była Bożena Pilska.

an

Są nowe stawki podatkowe

GMINA ŁUKÓW:

Podatki lokalne w gminie Łuków w przyszłym roku będą wyższe o poziom inflacji. Podczas sesji w piątek 28 listopada radni postanowili, że stawki podatkowe wrosną średnio o 4 proc.

- Przez prawie 10 lat nie podnosiliśmy podatków, ale gdy okazało się, że w dłuższej perspektywie nasz budżet tego nie wytrzyma, podwyżka była niezbędna. Od 2022 roku zmieniliśmy to podejście i staramy się co roku zmieniać stawki, stosując jednak niewielkie wzrosty - przekonuje wójt gminy Łuków Mariusz Osiak.

Jednocześnie podkreśla, że nowe stawki podatkowe, uchwalone podczas sesji Rady Gminy Łuków w piątek 28 listopada, nie spowodują znacznych wpływów do budżetu.

- Będzie to raczej wyrównanie tego, co tracimy z powodu inflacji. Bez podwyżki mielibyśmy mniejsze możliwości realizacji inwestycji i innych potrzeb mieszkańców - dodaje Mariusz Osiak.

Zgodnie z decyzją radnych podatek rolny w 2026 roku wzrośnie do 130 zł za hektar przeliczeniowy, zamiast obecnych 125 zł. W tym celu potrzebną do obliczenia tego podatku cenę kwintala żyta podawaną przez Główny Urząd Statystyczny Rada Gminy obniżyła z 66,42 zł do 52 zł.

Średnio o 4 proc. wyższe będą podatki od nieruchomości i od środków transportowych.

mo

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Bal Krwiodawców z gminy Krzywda w Pałacu Dąbrowa



Gala i Bal Krwiodawców z gminy Krzywda przebiegły w znakomitej atmosferze, a dzięki krwiodawcom i wspierającym akcje została uhonorowana wartość bezinteresownej pomocy bliźnim


Wśród osób wspierających akcje krwiodawstwa jest m.in. ks.proboszcz Jarosław Zalewski



Spotkanie odbyło się dzięki gościnności właścicieli Pałacu Dąbrowa Państwu Iwonie i Jackowi Borkowskim, którzy od wielu lat wspomagają akcje krwiodawstwa w Hucie Dąbrowie

GMINA KRZYWDA:
W sobotę, 29 listopada w Pałacu Dąbrowa odbyła się uroczysta gala oraz Bal Krwiodawców z gminy Krzywda, podczas którego wyróżniono zasłużonych honorowych dawców krwi.


Tego wieczoru humory dopisywały zebranym na gali


Na stołach królowały pyszne dania przygotowane przez doskonałą kuchnię Pałacu Dąbrowa

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą o godzinie 16 w kościele parafialnym w Hucie Dąbrowie, odprawioną w intencji krwiodawców oraz osób wspierających akcje oddawania krwi przez proboszcza, ks. Jarosława Zalewskiego.

Następnie uczestnicy udali się do Pałacu Dąbrowa, gdzie o godzinie 17 rozpoczęła się część oficjalna spotkania podsumowującego rok 2025. Dzięki gościnności właścicieli obiektu – Iwony i Jacka Borkowskich – odbyła się gala wręczenia podziękowań dla najbardziej aktywnych krwiodawców.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in.: wójt gminy Krzywda Wojciech Czerniec, radna powiatowa Danuta Bosek, radna gminy Krzywda Renata Wiśniewska, przedstawicielki Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Łukowa, panie z Parafialnego Koła Gospodyń oraz zaproszeni goście.

To już siedem lat!

Akcje zbiórki krwi w Hucie Dąbrowie organizowane są od 2018 roku. Do tej pory zebrano łącznie 427,5 litra krwi – bezcennego daru ratującego ludzkie życie, za co wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Podczas gali wyróżniono osoby, które w 2025 roku oddały krew podczas pięciu akcji zorganizowanych w Domu Parafialnym w Hucie Dąbrowie. Otrzymały one podziękowania od osób i firm wspierających ideę krwiodawstwa.


Organizatorzy akcji krwiodawstwa wyrazili wdzięczność osobom wspierającym


Zaangażowani w akcje krwiodawstwa otrzymali podziękowania

Po części oficjalnej zaproszeni goście bawili się na Balu Andrzejkowym w Pałacu Dąbrowa. Nie zabrakło smacznych potraw, dobrej muzyki oraz przyjaznej atmosfery, która podkreśliła znaczenie bezinteresownej pomocy innym.

Podziękowania dla osób wspierających krwiodawców: Iwona i Jacek Borkowscy (Pałac Dąbrowa), Eliza Korycka (Salon Kosmetyczny „Estetika"), Robert Frączek (Plast-Bud), Radna Rady Powiatu Danuta Bosek, Janusz Wiśniewski (Elektro-Rem), Rafał Koziej (Raf Dach), Wójt Gminy Krzywda Wojciech Czerniec, Piotr Filipek (Auto-Fil), Mariusz Szczygielski (Marbud), Wyrazy uznania kierowane są także do osób prowadzących spotkanie oraz wszystkich, którzy przyczyniają się do organizacji akcji poboru krwi w Hucie Dąbrowie.

Gala i bal po raz kolejny udowodniły, że warto pomagać i wspierać ludzi gotowych dzielić się darem życia.

mo, zdjęcia: organizatorzy

LUK

eprasa.pl 5ac994427f

Lukow24.pl

Kubańskie rytmy rozgrzały starszych studentów

W Łukowskim Ośrodku Kultury odbył się bal andrzejkowy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Tegoroczna edycja wydarzenia przeniosła uczestników w klimat gorącej Kuby.

Na parkiecie królowali słuchacze ŁUTW wraz z przyjaciółmi, tańcząc w kolorowych kreacjach do muzyki w rytmie salsy i bachaty. O oprawę muzyczną balu zadbał DJ JANO, czyli Janusz Barszcz. To był mile spędzony czas.

mo



Fot.ŁOK Łuków

Jak pokazują fotografie, kreatywność i potencjał seniorów nie mają granic. Najcenniejsza była jednak radość płynąca ze wspólnego przeżywania takich chwil

Najmłodsi muzycy z Łukowa z sukcesami na ogólnopolskim konkursie!

Uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Łukowie wrócili z Warszawy z medalami i tytułami z IX Ogólnopolskiego Konkursu Instrumentalnego „I Pierwszak może być mistrzem”.

W dniach 6–7 listopada w Warszawie odbył się IX Ogólnopolski Konkurs Instrumentalny „I Pierwszak może być mistrzem”. Celem konkursu jest docenienie pracy, zaangażowania i pasji dzieci na początku ich edukacji muzycznej oraz zachęcenie do dalszego rozwoju.



Gratulujemy młodym artystom, ich rodzicom oraz nauczycielom i życzymy kolejnych muzycznych sukcesów!

Uczniowie z klasy 2c Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Łukowie odnieśli wielki sukces, zdobywając tytuły:

SUPERMISTRZ - Lena Kubalska (skrzypce, naucz. Natalia Pomyłujko)
SUPERMISTRZ - Aleksandra Wereszczyńska (saksofon, naucz. Waldemar Kamola)
MISTRZ - Liliana Gajo (skrzypce, naucz. Maciej Szuksztul)
MISTRZ - Roksana Kazana (skrzypce, naucz. Natalia Pomyłujko)
MAŁY MISTRZ - Nadia Jastrzębska (skrzypce, naucz. Natalia Pomyłujko)
MAŁY MISTRZ - Zofia Pudełek (fortepian, naucz. Eliza Kamola - Gajek)
MAŁY MISTRZ - Lena Szczybelska (flet, naucz. Paulina Zielińska)

Uczniom akompaniowali nauczyciele: Nina Briukova oraz Yurii Trofymchuk.

mo

R E K L A M A



LUK

eprasa.pl 5ac994427f